



POZNAN
WTOREK
29
SIERPIEN
1967

Wydanie AB
Nr 203 (7320)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

W Wietnamie

Zwycięska kontrofensywa partyzantów trwa

Manifestacje antywojenne w USA — Ciężkie straty agresorów

Partyzanci południowowietnamscy kontynuują rozpoczętą w niedzielę ofensywę przeciwko amerykańskim bazom i instalacjom wojskowym. Jak już informowaliśmy, ofensywa ta rozpoczęła się wczoraj rano atakiem na miasto Can Tho w delcie Mekongu, miejscowość Hue — na północy i Hoi An, na południe od Da Nang.

W poniedziałek nad ranem patriotyci zaatakowali rakietami bazę helikopterów piechoty Morskiej USA, położoną w odległości 6 km od Da Nang. Według oświadczenia rzeczni ka wojskowego USA, co najmniej 4 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych i 80 rannych. 3 helikoptery zniszczono, a 6 uszkodzono. Na bazę spadło ogółem 20 rakiet 140 mm.

Atak był niesłychanie gwałtowny i zaskakujący. Rakiety zniszczyły 2 budynki koszar żołnierzy amerykańskich. Nastąpiły silne eksplozje, powodując poważne uszkodzenia w wielu innych budynkach.

Według uzupełniających informacji podanych w Sajgonie, w serii niedzielnych ataków przeprowadzonych na terenie całego Wietnamu południowego, partyzanci zadali dotkliwe straty wojskom amerykańskim i sajońskim.

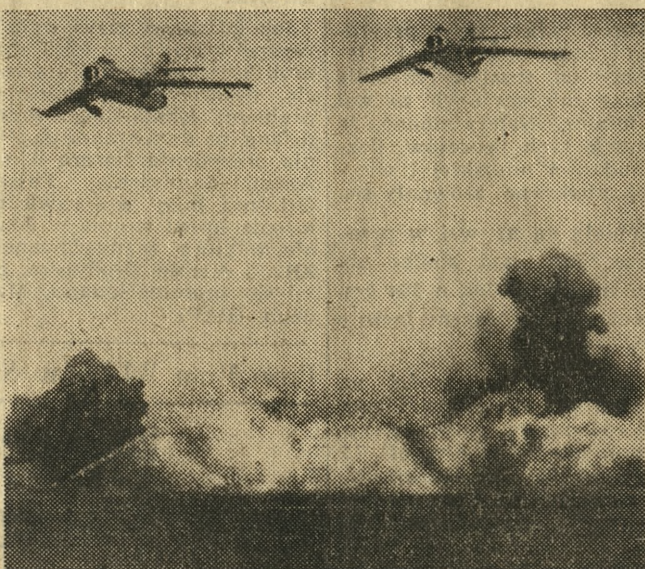
Podczas ataku na instalacje amerykańskie w największym mieście delty Mekongu — Can Tho, 46 osób było zabitych i 222 rannych. W ataku na instalacje amerykańskie w Hoi An zabitych bądź rannych zostało 60 osób a na południowy wschód od Da Nang zabito 28 osób.

Partyzanci zorganizowali ostatnio także wiele zasadzek na jednostki amerykańskie. W niedzielę rano, w odległości 33 km na północny zachód od Sajgonu, wpadł w zasadzkę patrol amerykański. Amerykańscy piraci powietrzni kontynuowali w niedzielę le zbrodnicze bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. Złe warunki atmosferyczne spowodowały pewne ograniczenie zasięgu nalotów.

W niedzielę w San Francisco rozpoczął się wielki marsz protestu przeciwko wojnie wietnamskiej. W godzinach przedpołudniowych tysiące przeciwników wojny w Wietnamie zebrało się na jednym z placów, a w godzinach wieczornych rozpoczął się marsz, który trwać ma 7 tygodni. Uczestnicy maratonu pokonała trasę ponad 6,5 tys. km z San Francisco do Waszyngtonu, gdzie 21 października odbyć się ma wielka manifestacja antywojenna. Część

tej gigantycznej trasy, amerykańscy przeciwnicy wojny w Wietnamie pokonają różnymi środkami transportu.

Uczestnicy marszu poniosą również zniszczenia zapalony przed pomnikiem ofiar bomby atomowej w Hiroszimie.



PAP-RADIO INF-WK TELEFONEM
RADIO INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO INF-WK TELEFONEM
RADIO INF-WK TELEFONEM
INF-WK TELEFONEM

Rocznica wyzwolenia Paryża

W niedzielę po południu Paryż uroczysto obchodził XXIII rocznicę swego wyzwolenia. Na apel „Komitetu Wyzwolenia Paryża”, tysiące mieszkańców stolicy zgromadziło się przed starym dworcem Montparnasse (który obecnie demoluje się), gdzie przed 23 laty hitlerowski generał, von Choltitz, złożył na ręce generała Leclerca de Hauteclocque akt kapitulacji paryskiego garnizonu Wehrmachtu.

Prowokacje wobec Kambodży

Według doniesień z Phnom Penh, wojska amerykańskie, sajońskie i syjamskie dopuściły się ostatnio nowych prowokacji zbrojnych wobec Kambodży.

24 sierpnia wojska amerykańsko-sajgońskie zaatakowały dwa kambodżańskie posterunki graniczne w prowincjach: Prey Veng i Kandal, zabijając lub raniąc 16 wojskowych i cywilnych obywateli Kambodży, oraz 8 wietnamskich, mieszkających na terytorium Kambodży. Wojska kambodżańskie odparły ataki nieprzyjacielskie.

Sukarno w areszcie domowym

Chory b. przywódca indonezyjski, który leczył się ostatnio na nerkę, i w tym celu przybył do Dżakarty, w tych dniach został pod eskortą odesłany do swego pałacu. Obecnie pałac w Bogorze jest strzeżony przez specjalne oddziały paramilitarnej policji. Z pałacu wycofano oddział straży przybocznej Sukarno.

Aresztowania przywódców murzyńskich

W Filadelfii aresztowano w sobotę dwóch działaczy murzyńskich pod zarzutem podburzania ludności murzyńskiej i nawoływania jej do wzniecania zamieszek. Cnodzi o Stanley Branche'a, przywódcę narodowego stowarzyszenia krzewienia postępu wśród ludności kolorowej w mieście Chester oraz o George Browera — przywódcę organizacji „Młodych Bojowników”.

Proces SS-owców

W Hagen (NRF) rozpoczyna się w poniedziałek, 28 bm. proces 4 byłych SS-owców, oskarżonych o morderstwa i współudział w zabójstwach więźniów obozu koncentracyjnego w Gusen I (Austria).

Poznań z okazji święta lotnictwa

♦ Akademia w Operze ♦ Wspaniały pokaz na Ławicy

W niedzielę odbyły się w Poznaniu centralne uroczystości związane z Dniem Lotnictwa

Przed południem w sali Opery Poznańskiej zebrał się oficerowie i żołnierze lotnictwa, weterani walk o wolność, przedstawiciele organizacji społecznych oraz poznańskich zakładów pracy. Nad sceną biało-czerwona szachownica oraz flaga narodowa udrapowana w formie skrzydeł samolotu. W prezydium uroczystej akademii zajęli miejsca m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski, Marian Spychalski, przedstawiciel władz województwa i Poznania z I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem, Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. Wiktor Ziemiński, prezes Aeroklubu PRL Stefan Antoniewicz, przedstawiciel lotnictwa

Północnej Grupy Wojsk Radzieckich gen. mjr. Wiktor Bujanow oraz konsul ZSRR w Poznaniu Siergiej Kolaskin.

Po zagajeniu uroczystości i powitaniu zebranych przez dowódcę lotnictwa operacyjnego gen. bryg. pilota Franciszka Kamińskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosił Główny Inspektor Lotnictwa gen. dyw. pilot — Jan Raczkowski. Po przypomnieniu pięknych tradycji lotnictwa polskiego mówca wskazał na olbrzymie zmiany w naszym kraju. One to zadecydowały o tym, że dzisiaj „dysponujemy w pełni nowoczesnym lotnictwem, które w ścisłym współdziałaniu z wojskami naziemnymi i marynarką wojenną zdolne jest do zadania skutecznego ciosu ewentualnemu agresorowi”.

Popołudniowy pokaz lotniczy na Ławicy wywołał w Poznaniu niemałą sensację. Już od godz. 12 mimo niepewnej pogody gromadziły się przy przystanku autobusowym tłumy ludzi. Po raz pierwszy chyba w historii lotnisko na Ławicy — oglądało takie tłumy.

Na pokazy przybył również Marszałek Polski — Marian Spychalski w towarzystwie I sekretarza KW PZPR J. Szydłaka, generalicji, zaproszonych gości.

Całość programu — pokazów — tak w wykonaniu pilotów cywilnych jak i wojskowych była gorąco przyjmowana przez tysięczne tłumy publiczności. Piękny, niezapomniany dwugodzinny pokaz — wirtuozostwa lotniczego kończy 30-osobowy desant. Długo

jeszcze lotnisko tętniło gwarem — nie łatwo było „rozładować” ścisk. Przez wiele dni jeszcze uczestnicy pokazów dyskutować będą o pięknym święcie polskich skrzydeł. (jk)



Równie efektowny był masowy desant. Niektórzy skoczkiem lądowali dosłownie przed trybunami.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Sukces konferencji ministrów w Chartumie

Dzisiaj rozpoczną się obrady arabskiego szczytu

We wtorek o godzinie 18 czasu warszawskiego w wielkiej sali zgromadzenia konstytucyjnego Sudanu rozpocząć się ma arabska konferencja na szczycie. Przemówienie powitalne wygłosi szef państwa sudańskiego El Azhari, który przewodniczyć będzie posiedzeniu.

Wiadomo już, że w konferencji nie wezmą udziału prezydent Tunezji, Burgiba, król Maroka, Hasan i król Libii, Idris, którzy reprezentowani będą przez swych przedstawicieli. Narazie nie jest także pewny udział premiera Algierii, Bumedienu oraz szefa państwa syryjskiego Atasięgo.

Autorytatywny dziennik kairski „Al Ahram” podaje, że przed udaniem się do Chartumu w Kairze spotkają się prezydent Naser, prezydent Iraku, Arif i prezydent Jemenu, Sallal. Omówią oni sprawy, które dyskutowane będą na arabskim szczycie oraz ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Naser, Arif i Sallal udadzą się do Chartumu we wtorek. W Kairze podano, że Naserowi towarzyszyć będzie doradca prezydenta do spraw zagranicznych Fawzi, minister gospodarki i handlu zagranicznego A. Zaki i szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZRA generał Riad. W niedzielę rano w Kairze pod przewodnictwem Nasera odbyło się posiedzenie rządu ZRA, na którym omawiano sprawy związane z konferencją w Chartumie.

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze w poniedziałek, że: „Zjednoczona Republika Arabska gotowa jest dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić sukces konferencji na szczycie w Chartumie”.

„Al Ahram” stwierdza dalej, że „w opinii ZRA interesy narodu arabskiego wymagają w chwili obecnej mobilizacji wszystkich żywotnych sił arabskich i zmuszają do wykorzystania wszelkich sprzyjających możliwości na rzecz podjęcia skutecznej wspólnej akcji. ZRA uważa również, że obecny kryzys jest wyzwaniem bez precedensu wobec narodów arabskich”.

W niedzielę wieczorem w Chartumie zakończyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich. Premier i minister spraw zagranicznych Sudanu, Mahdżub oświadczył w niedzielę póź-

nym wieczorem, że konferencja ministerialna postanowiła przedłożyć szefom państw arabskich poglądy wyrażone wnie dziele przez ministrów spraw zagranicznych;

— porządek dzienny i zalecenia ustalone 5 sierpnia br. przez tych samych ministrów; — zalecenia uchwalone w Bagdadzie przez ministrów finansów i gospodarki; — wszystkie badania i analizy przeprowadzone przez podkomisję konferencji bagdadzkiej.

Agencja TASS donosi z Chartumu, że jak się przypuszcza, porządek dzienny arabskiej konferencji na szczycie obejmować będzie takie sprawy jak: rola i znaczenie politycznej, wojskowej i gospodarczej współpracy krajów arabskich w jak największym zlikwidowaniu skutków agresji izraelskiej; — bojkot naftowy krajów zachodnich, które poparły

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania poselskie w Gnieźnie

Jan Szydłak u kolejarzy

Członkowie zespołu poselskiego Okręgu Gniezno spotkali się wczoraj w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z przedstawicielami społeczeństwa miasta. Przybyli posłowie: Jan Szydłak, I sekretarz KW PZPR, dr Florian Pierski, Bolesława Maciejewska, Karol Bielawski, Antoni Frone i Ignacy Krakowski.

Przewodniczący Prezydium MRN — T. Sobieralski, poinformował posłów i pozostałych uczestników spotkania o dotychczasowej realizacji programu wyborczego Miejskiego Komitetu FJN oraz wniosków i postulatów ludności Gniezna. Przedstawiając perspektywę przemysłową miasta i związane z tym przedsięwzięcia w zakresie gospodarki komunalnej i budownictwa mieszkaniowego, handlu, usług, rozwoju służby zdrowia, mówca zwrócił uwagę na kłopoty ze znalezieniem wykonawców zaplanowanych inwestycji. Szybko rozrastające się w ostatnich latach miasto, wymaga generalnej przebudowy dotychczasowej sieci wodociągowej, aby zaopatrzyć w wodę nowo powstające dzielnice peryferyjne, wymaga roz budowania sieci kanalizacyjnej, oczyszczalni ścieków, melioracji podmokłych terenów, budowy nawierzchni ulic. — Zwiększające się corocznie nakłady na kapitalne i bieżące remonty domów mieszkalnych i innych budowli użyteczności publicznej, stawiają przed władzami miasta trudny problem do rozwiązania. Okazuje

się, że miejscowe przedsiębiorstwo remontowo-budowlane, niedoinwestowane w latach poprzednich, nie dysponuje odpowiednią mocą przerobową. Szukano już różnych rozwiązań, niektóre projekty muszą nawet znaleźć się na forum Sejmu, gdyż wymagają prawnego rozstrzygnięcia.

W trakcie dyskusji porusza no potrzebę sprawniejszej organizacji handlu (do 1970 r. zostanie zmodernizowana w Gnieźnie co trzecia placówka handlowa), rozszerzenia sieci sklepów. Mówiono o konieczności lepszej pracy poradni o kulistycznej, o terenowym poradnictwie specjalistów, o roz budowie i modernizacji Szpitala Miejskiego, pertraktacjach, dotyczących utworzenia międzyzakładowej przychodni lekarskiej. Wypowiedź Dionizego Szeszyńskiego nacechowana była troską o planowany rozwój miasta. Radny Stanisław Boński podnosił sprawę konieczności poprawy usług i należytego szkolenia kadr handlowych.

W imieniu zespołu posel-

Ciąg dalszy na str. 2

Starszy sierżant Stanisław Chmiel doskonale wypadł w roli „Ikar”. Na zdjęciu — po udanym popisie gratulacje od Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego, który równocześnie awansował dzielnego lotnika do stopnia chorążego.

Czworaczki w Poznaniu

Po raz pierwszy w historii Poznania urodziły się w niedzielę, w Klinice przy ul. Polnej, czworaczki: 3 dziewczynki i chłopiec.

W tym przypadku poród był trudny, połączony z komplikacjami, jednakże udało się je rozwiązać dzięki pomocy lekarskiej i przeprowadzonym zabiegom. Dzieci waży 2950, 2500, w dwóch przypadkach po 2200 gramów i czują się dobrze. Doskonale czuje się też ich matka, Helena Kujańska, 38-letnia tkaczka z Turkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, zamieszkała we wsi Małoszyna. Przebywała ona w Klinice od prawie dwóch miesięcy, pozostając pod opieką doc. dr. Henryka Bremborowicza i dr. Zbigniewa Słomko.

Jednym ze zmarłych rodziców w najbliższym czasie będą warunki mieszkaniowe, gdyż p. Kujańska i jej mąż, zatrudniony jako murarz w Elektrowni „Adamów”, korzystają z rodziców na wsi tylko z jednego pokoju. Sądzą jednak, że w tym przypadku pomoże im władza terenowa, czy dyrekcje zakładów pracy.

Jak się dowiedzieliśmy dzie ciom nadano imiona: Ewa, Barbara, Jolantyna i Zbigniew. (b)

Europejskie seminarium ONZ zakończyło obrady w Warszawie

W poniedziałek zakończyło się obradujące od 15 bm. w Warszawie europejskie seminarium ONZ na temat realizacji praw ekonomicznych i społecznych, zawartych w powszechnej deklaracji praw człowieka.

Na ostatnim posiedzeniu sprawozdawca seminarium —

„Wostok”
na wystawie



Główną atrakcją ekspozycji „Kosmos” na Wschodniej Wystawie Osiągnięć Gospodarczych w Moskwie jest rakiet „Wostok”, która wyniosła na orbitę okołoziemską statek kosmiczny J. Gagarina.
Fot. — CAF

Willibald Pahr (Austria) przedstawił w obszernym raporcie rezultaty dwutygodniowych obrad i dyskusji. Raport, akceptowany zgodnie przez delegatów, zawiera również sugestie i propozycje pod adresem sekretarza generalnego ONZ, komisji praw człowieka i innych agend ONZ. Wskazują one na konieczność kontynuowania na płaszczyźnie międzynarodowej prac mających na celu skuteczne wcielenie w życie we wszystkich krajach praw ekonomicznych i społecznych człowieka. Jedną z propozycji stwierdza potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na dorobek warszawskiego seminarium przez komisję praw kobiet i komisję rozwoju społecznego narodów zjednoczonych. Seminarium zwróciło się do sekretarza generalnego ONZ o udostępnienie materiałów seminarium światowej konferencji, jaka odbędzie się w roku przyszłym w Teheranie z okazji proklamowanego na 1968 r. międzynarodowego roku praw człowieka.

Do zebranych przemówił wicepremier spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, który stwierdził, że cel, jaki nakreślili organizatorzy seminarium, został osiągnięty. Wyraził on przekonanie, że wszechstronna wymiana opinii i zdań w tak ważnych problemach społecznych, dokonana na seminarium przez delegatów reprezentujących różne poglądy, przyniesie pożytek zarówno im samym jak i rządowi ich krajów.

W imieniu sekretarza generalnego ONZ, jego przedstawiciel Edward Lawson skierował pod adresem rządu PRL słowa uznania i podziękowania za wkład w organizację seminarium. Przypomnieli, że w ciągu ostatnich lat Polska, wspólnie z ONZ, jest już po raz drugi współorganizatorem

tego rodzaju imprezy. Świadczy to — powiedział — o wadze, jaką rząd PRL i ONZ przywiązują do realizacji wszystkich praw człowieka.

E. Lawson podkreślił swobodną i rzeczową atmosferę obrad, które toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i harmonijnej współpracy. Seminarium wytyczyło drogę dalszym, równie pozytywnym inicjatywom i poczynaniom w tej dziedzinie. (PAP)

15 548 000 osób mieszka na wsi

Wyniki badań GUS nad strukturą wsi

Wstępne opracowanie przeprowadzonych w ubiegłym roku przez GUS, badań struktury ludności wsi, wykazało, że w latach 1960—66 nastąpiło w niej wiele zmian.

W październiku ub. roku mieszkało stale na wsi 15.548 tys. osób, czyli o 2,4 proc. więcej, niż w 1960 r. Wyłączono przy tym z tego rejestru wszystkie osoby, mieszkające poza domem rodzinnym w związku z nauką, pracą, odbywającą służbę wojskową itp.

Wzrost wiąże się z przyrostem naturalnym i jest niezależny od trwających stale ruchów migracyjnych ze wsi do miasta. Należy dodać, że wskutek tych procesów, liczba ludności miejskiej i wiejskiej niedawno zrównały się.

Kobiety są na wsi w przewadze, gdyż pod koniec ub. roku mieszkało ich o 394 tys. więcej, niż mężczyzn; łącznie 7.971 tys.

Wzrost liczby ludności w wsi kształtował się w latach 1960—66 nierównomiernie; np. w woj. gdańskim wyniósł 7,2 proc., zaś w woj. łódzkim — 0,4 proc. Dość znaczny (powyżej 5 proc.), wzrost liczby ludności wiejskiej nastąpił w województwach uprzemysłowionych — w Katowickim, Krakowskim, Opolskim, a także na Rzeszowszczyźnie. Natomiast w kieleckim, białostockim i lubelskim liczba ludności na wsi nieco zmniejszyła się.

Inną, charakterystyczną cechą, omawianego okresu jest znaczny wzrost liczby ludności, która wprawdzie mieszka na wsi, ale utrzymuje się głównie ze źródeł poza rolniczych. Zjawisko to wystąpiło we wszystkich województwach, najbardziej jednak w rzeszowskim, krakowskim, warszawskim i lubelskim.

Badania, w których uwzględniono też wiek ludności, wykazały, że w 6-leciu nastąpiło zjawisko starzenia się mieszkańców wsi. Zmalał odsetek ludności w wieku do 14 lat, natomiast wzrósł — i to znacznie — odsetek mieszkańców w wieku 60 i więcej lat. Tłumaczy się to ogólnie znaną tendencją spadku urodzin oraz przedłużenia się przeciętnego trwania życia. (PAP)

Z udziałem W. Kraśki i S. Olszowskiego

Spotkania środowiskowe w Olsztynie

W Olsztynie odbyły się dwa spotkania środowiskowe. Dla łącznie kulturalno — oświatowej województwa spotkali się z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR — Wincentym Kraśką, a uczestnicy letniej szkoły ZSP — z kierownikiem Biura Prasy KC PZPR, Stefanem Olszowskim.

W. Kraśko omówił realizację polityki kulturalnej w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

W czasie spotkania z ogólnopolskim aktywem propagandowym i naukowym ZSP w Kortowie pod Olsztynem Stefan Olszowski omówił zagadnienia VIII Plenum KC PZPR.

Uroczystości w Słowacji

W miejscowości Martin (środek Słowacji) odbył się w niedzielę wiecz. poświęcony 23 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego oraz 100 rocznicy założenia miejscowego gimnazjum. Obszerne przemówienie wygłosił na wiecu I sekretarz KC KPCz, prezydent Antonin Novotný.

Wskazał on, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wywarła wielki wpływ na ruch narodowo-wyzwolenczy Czechów i Słowaków.

Na polach Wielkopolski

Opóźniają się dostawy ziarna kwalifikowanego

Ziarna w naszym województwie są już zakończone. W ubiegłą sobotę i niedzielę w znacznej większości gromad odbywały się dożynki. Jeżeli w niektórych PGR-ach stoją jeszcze sżtygi na polach, to jest to wynikiem nieudolności lub niedbalstwa w organizacji pracy. Warunki atmosferyczne w ostatnich dwóch tygodniach pozwalały bowiem na zebranie z pól wszystkiego co się tam jeszcze znajdowało.

Obecnie na wsi trwają intensywne prace przygotowawcze do rozpoczęcia siewów jesiennych. Rolnicy indywidualni powinni w tym roku otrzymać według planu około 40 tysięcy ton kwalifikowanego materiału siewnego, w tym około 22 tysięcy ton w stopniu elity, oryginału i I odsiewu z gospodarstw nasiennych, resztę zaś z gospodarstw reprodukcyjnych.

Jak dotychczas, ani jedno, ani drugie nie spieszą się z dostawami i przesyłaniem próbek do stacji oceny nasion w Poznaniu i w Kaliszu. Z zestawień wynika, że do 26 bm. wpłynęło do SON niewiele ponad 3000 próbek na 5000 zaplanowanych. Istnieje więc obawa, że termin nadsyłania prób (31 bm.) nie będzie dotrzymany, co może się odbić niekorzystnie na przebiegu dostaw materiału siewnego do magazynów geosowskich, skąd rolnicy mogliby odbierać w odpowiednim dla siebie czasie. Z drugiej strony bez świadectw SON-ów, żaden rolnik nie kupi kwalifikowanego ziarna, bo nie będzie miał gwarancji co do jego jakości, siły kiełkowania, energii wzrostu itp. Będzie zatem wysiewał swoje własne, nie zawsze dobre, co może się bardzo ujemnie odbić na przyszłorocznych plonach.

W tej sytuacji, mając na uwadze interes społeczny i własny, wszystkie gospodar-

stwa nasienne i reprodukcyjne powinny dołożyć starań i wysiłków dla przyspieszenia omłotów i dostaw ziarna kwalifikowanego. (kj)

Po manewrach „Rodopy”

Przemówienia

T. Żiwkowi i I. Jakubowskiemu

Na wiecu odbytym w niedzielę w Pławidowie, po zakończeniu wspólnych manewrów „Rodopy”, w których uczestniczyły jednostki wojskowe Bułgarii, Rumunii i ZSRR, wygłosili przemówienia pierwszy sekretarz KC BPK, premier Todor Żiwkow i pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, dowódca zjednoczonych sił zbrojnych układu warszawskiego marszałek Iwan Jakubowski.

Cel i zadania manewrów zostały w pełni i z dużym sukcesem osiągnięte — powiedział Todor Żiwkow. Dowództwa wojskowe trzech armii, które uczestniczyły w manewrach, wykazały wysoką umiejętność organizowania działań bojowych i kierowania nimi zgodnie z wymogami współczesności.

Marszałek I. Jakubowski stwierdził w swoim przemówieniu, że manewry raz jeszcze wykazały skuteczność struktury wojskowej Układu Warszawskiego, możliwości jakimi dysponuje dla szybkiego działania wielkimi siłami w celu wspólnego odparcia agresji. (PAP)

Interesujące spotkanie w Instytucie Zachodnim

Przedstawiciel Polonii amerykańskiej, prof. dr Zbigniew Drzewieniecki z Buffalo, mówił wczoraj w Instytucie Zachodnim w Poznaniu o stanowisku Polaków w USA, wobec rewizjonistycznych tendencji kierowniczych kół politycznych w zachodnich Niemczech. Prelegent podkreślił jednolite stanowisko tamtejszych ugrupowań politycznych i gospodarczych wobec granicy na Odrze i Nysie, przeciwstawiających się propagandzie rewizjonistycznej zachodnich Niemców w USA. Polonia amerykańska przedstawia istotny stan rzeczy na naszych ziemiach zachodnich, ich zaludnienie, w większości urodzonych na tych ziemiach Polaków, i zagospodarowanie.

Organizacjom i Instytucjom polskim w USA przodują Kongres Polonii Amerykańskiej, Polski Związek Zachodni, Związek Narodowy Polski i inne.

Po drugiej wojnie światowej do prac propagandowych wyjaśniających stanowisko na rod polski wobec władz amerykańskich i społeczeństwa amerykańskiego, włączyła się ruchliwa grupa amerykańskich naukowców — Polaków. Jej przedstawiciel przybył m.in. do Poznania, dla zacieśnienia ścisłej współpracy z Instytutem Zachodnim, który utrzymuje stały kontakt z Polonią przez dostarczanie źródłowych materiałów informacyjnych, obok akcji Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Interpresu oraz wydawnictw, dotyczących ziem zachodnich. (fh)

Gazy łązujące w Hongkongu

Policja brytyjska w Hongkongu użyła gazów łązujących do zdławienia demonstracji ludności chińskiej, w której wzięło udział około tysiąc osób. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Pod koniec przyszłego roku

Pierwsza polska doustna tabletka antykoncepcyjna

W Jeleniogórskich zakładach farmaceutycznych „Polfa” podjęto prace nad uzyskaniem pierwszej polskiej doustnej tabletki antykoncepcyjnej dla kobiet. Środek ten jak się przewiduje — znajdzie się w sprzedaży pod koniec przyszłego roku.

Decyzja w tej sprawie powzięta została po oświadczeniu wydanym przez światową

organizację zdrowia zalecającą stosowanie tego leku jako absolutnie skutecznego i bezpiecznego dla zdrowia. Stwierdzenie to zostało oparte na szerokiej i wnikliwej badaniach, przeprowadzonych przez czołowe placówki naukowe w wielu krajach. Popularność antykoncepcyjnych tabletek doustnych jest b. duża, stosuje je wiele milionów kobiet głównie w Stanach Zjednoczonych, Japonii, W. Brytanii.

Do produkcji polskiej wybrano jeden z najlepszych środków stosowanych szeroko w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jego cechą charakterystyczną jest b. niska zawartość hormonów, z czym wiąże się ograniczenie do minimum ewentualności występowania skutków ubocznych.

Tak jak każdy nowy środek, również i antykoncepcyjna tabletk doustna przejdzie musi dokładne i długotrwałe badania w naszych klinikach i zakładach naukowych. Obecnie rozpoczęły się już obserwacje kliniczne tego leku w 7 szpitalach ginekologiczno — położniczych w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku, Gdańsku i Łodzi. Według opinii naszych lekarzy — i nie tylko naszych — doustna tabletk antykoncepcyjna traktowana jest przede wszystkim jako lek. A więc i jej zastosowanie musi znajdować uzasadnienie wynikające z konkretnej zdrowotnej i życiowej sytuacji pacjentki. Stosowanie środka polega na stałym zażywaniu tabletek (codziennie jedna) przez 21 dni po czym następuje 7-dniowa przerwa. Tylko regularne przyjmowanie leku daje gwarancję jego skuteczności.

PAP

Sukces konferencji

Dokończenie ze str. 1

agresję izraelską; likwidacja obcych baz wojskowych na terytoriach arabskich oraz inne kwestie.

Jak wiadomo, zarysowała się perspektywa, że w toku obrad arabskiej konferencji na szczycie, dojdzie do uregulowania problemu jemeńskiego. Przewidziane są dwustronne spotkania prezydenta Naser i króla Arabii Saudyjskiej, Fajsala. Ostatnio, misji w sprawie położenia kresu wojnie w Jemenu, w której zaangażowane są ZRA i Arabia Saudyjska, podjął się premier Sudanu, Mahdżub. (PAP)

Prezydium WKZZ w Skorzynie

Wypoczynek i wczasy wymagają jeszcze lepszej organizacji

Skorzecin, jeden z największych wielkopolskich ośrodków wczasowo-wypoczynkowych był wczoraj miejscem posiedzenia Prezydium WKZZ z udziałem przedstawicieli zarządów okręgów branżowych związków zawodowych. W obradach, którym przewodniczyła sekretarz WKZZ inż. Danuta Warzyńczyk-Szpilił udział wzięli m. in. sekretarz KP PZPR Zdzisław Barański, dyrektor GOSTIW Lech Grochowicz oraz dyrektor okręgu FWP Józef Wolański.

Tematem posiedzenia był aktualny stan i program dalszego rozwoju zakładowych ośrodków wypoczynku urlopowego i świątecznego. Problemy te rozpatrywano na

Łato teatralne w Londynie

Mieszkańcy Londynu i liczni turyści przybywający do stolicy Anglii nie mogą narzekać na brak interesujących przedstawień teatralnych. Dyrektorzy teatrów zdają sobie doskonale sprawę z korzyści, jakie mogą odnieść właśnie w okresie letnim. Repertuar, który proponują, jest urozmaicony i reprezentuje wysoki poziom.

Czynny jest przede wszystkim Aldwych Theatre, londyńska siedziba Royal Shakespeare Company, który wystawia „Little murders” („Mali zbrodniarze”). Mimo makabrycznego tytułu, jest to sztuka pogodna. W repertuarze znajdują się ponadto „Upiory” Ibsena i „Poskromienie złoŹnicy” Szekspira. Zainteresowanie wzbudziła nowa sztuka Roberta Shawa (aktora i autora) pod dziwnym tytułem „Człowiek w szklanej klatce” („Man in the glass booth”) grana na scenie St. Martin Theatre w reżyserii Harolda Pintera. Widzowie mogą też zobaczyć „Cyrylo de Bergeraca” lub musical „Skrzypek na dachu”. Jeszcze więcej widzów ściąga grany od lat na scenie Piccadilly Theatre musical „Oliver” Lionela Barta.

Także melomani nie uskarżają się na tegoroczny sezon ogórkowy. Czynną jest opera — Covent Garden i liczne sale koncertowe.

Zakończeniem angielskiego lata teatralnego i muzycznego będzie międzynarodowy festiwal w Edynburgu, który rozpocznie się 20 sierpnia i potrwa do 9 września. (Kt-PAP)

Spotkania poselskie

Dokończenie ze str. 1

skiego Okręgu Gniezno do poruszonych spraw ustosunkował się poseł, Jan Szydlak — wskazując m.in. na potrzebę perspektywicznego myślenia przy planowaniu, tak poważnej inwestycji, jaką dla Gniezna będzie fabryka obuwia.

Z kolei poseł J. Szydlak w towarzystwie posłanki, B. Maciejewskiej, I sekretarza KP PZPR, St. Kuleszy, przewodniczącego Prezydium MRN — T. Sobieralskiego i przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu FJN — inż. E. Rejka udał się na spotkanie z zarządca gnieźnieńskiej Wagonowni. Po krótkiej informacji, sekretarza KZ PZPR — Jana Sikorskiego, poseł J. Szydlak odpowiadał na uprzednio mu przedłożone pytania załogi. (emp)

Z książką w ręce

Moskwa, plac Maneżowy u stóp Kremla. U wejścia do Maneżu wije się długa kolejka ludzi. Jest potworny, lipcowy upał, słońce praży niełitościwie. A ludzie cierpliwie czekają. Stają w kolejkę, pytają. Okazuje się, że w Maneżu trwa wystawa współczesnego malarza moskiewskiego. Skracając sobie czas oczekiwania, ludzie czytają, u każdego niemal książka w ręce.

Ten obrazek sprzed lat utkwił mi w pamięci z dwóch powodów. Jeden, to owa kolejka na wystawę współczesnego, rodzimego artysty. Rzecz u nas nie do pomyślenia. Drugi, to książki czytane z uporem w jaskrawym słońcu, w upale. Później nieraz miałem jeszcze okazję obserwować tę potworną. W metro, w autobusach, w innych kolejkach. Wszędzie tam ludzie wykorzystywali czas oczekiwania na czytanie. I — co charakterystyczne — najczęściej widziałem w rękach nie gazety, lecz właśnie książki. Gdy zaś zaglądałem niedy skretnie przez ramie stwardniałem zdumiony, że było to przeważnie książki naukowe, znacznie rzadziej powieści.

Przypadkowe obserwacje, a ile dające do myślenia. Nasuwa się od razu przypominanie, że przecież tak niedawno była to stolica kraju analfabotów. Za ledwie pięćdziesiąt lat temu na każdym 1000 mieszkaniec carskiego imperium 760 stanowił analfabeta. Za ledwie 25 procent dzieci w wieku szkolnym uczęszczało wówczas do szkoły, przy czym najczęściej zdobywało jedynie elementarne wiadomości i kończyło edukację na jednej czy dwóch klasach. Średnie i wyższe wykształcenie było do stepnie jedynie wyższym warstwom społeczeństwa, przedstawicielom klas posiadających. Ówczesni liberalni działacze oświaty obliczyli, że na wprowadzenie w carskiej Rosji powszechnego, czteroletniego nauczania potrzeba ponad 100 lat.

Partia leninowska doskonale zdawała sobie sprawę z roli oświaty w przebudowie społeczeństwa i w rozwoju gospodarki. Już w pierwszym swoim programie w 1903 roku obok zadań ogólnopolitycznych wytyczono także zadania oświatowe: oddzielenie cerkwi od państwa i szkoły od cerkwi, bezpłatne i obowiązkowe nauczanie ogólne i zawodowe obejmujące wszystkich dzieci pięciolatki do lat 16, zaprzęgnięcie na koszt państwa w żywność, oddanie i pomoc szkolne uczniów niezamożnych.

Oświatę starano się rozwijać nawet w najtrudniejszych warunkach wojny domowej. A przecież wtedy było naprawdę ciężko: cały kraj w ogniu, zrujnowana gospodar-

ka, brak ludzi i środków. Nawet w tych warunkach już nie tylko kontynuowano naukę w istniejących uczelniach, ale tworzone i nowe (jak np. Akademia Górnicza założona 4 września 1918 r.). Gdy zaś nastał pokój oświata zaczęła rozwijać się w całym Związku Radzieckim w niespotykanym tempie. W samej Republice Rosyjskiej powstało w ciągu 50 lat władzy radzieckiej 360 nowych uniwersytetów i innych wyższych uczelni. Dzisiaj działają one w rejonach, gdzie przed półwieczem trudno było w ogóle znaleźć człowieka, który by umiał czytać i pisać. Setki ki-



lometrów trzeba było szukać takich ludzi w Jakucji czy Dagestanie, Karii czy Baszkirii i w innych podobnych rejonach.

Trudno wprost w to uwierzyć, gdy się zna dzisiejsze osiągnięcia oświatowe Kraju Rad, gdy się porównuje liczbę 120 tysięcy studentów w 1913 r. z 4 100 tysiącami obecnie. W jednym tylko roku 1966 politechniki radzieckie opuściło 177 tys. nowo kreowanych inżynierów czyli o połowę więcej niż było w roku 1913 wszystkich studentów. Natomiast wszystkie radzieckie wyższe uczelnie wypuściły w 1966 r. okragło pół miliona specjalistów z wyższym wykształceniem. Są to osiągnięcia powszechnie uznawane i doceniane, na Zachodzie budzą one właśnie największe zaniepokojenie o losy współzawodniczącego państwa. Wschodem a Zachodem, czyli mówiąc wyrażnie — między socjalizmem a kapitalizmem. Przecież w tymże 1966 r. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wypuściły ze swoich politechnik tylko 41 tys. inżynierów, a właśnie specjaliści decydują o przeobrażeniach świata. Siegnijmy do innego jeszcze wskaźnika. ZSSR ma obecnie 570 tys. lekarzy, jest to jedna czwarta wszystkich lekarzy na świecie. Dzięki nim przede wszystkim przeciętny wiek życia podniósł się w Związku Radzieckim z 32 lat do 73. To też jedno z bardziej znamienitych osiągnięć 50 lat władzy radzieckiej.

Bez żadnej przesady można więc powiedzieć, że społeczeństwo radzieckie dzisiaj i przed 50 laty — to dwie zupełnie różne jakości, to po prostu zupełnie inne społeczeństwo. W dziedzinie oświaty dokonało ono skoku, jakiego nie zanotowano jeszcze w historii ludzkości. Rezultaty tego, to m. in. moje reporterskie obserwacje z ulic Moskwy i innych miast ZSSR. Rozbudzony został w tym społeczeństwie potężny głód książki, głód wiedzy. I głód ten jest zaspokojony. Według danych UNESCO co czwarta książka ukazująca się na świecie wydawana jest w ZSSR. Co minutę z maszyn drukarskich Związku Radzieckiego schodzi 2 400 egzemplarzy książek. ZSSR zajmuje też pierwsze miejsce w świecie w tłumaczeniach z języków obcych. Ukazuje się tam 9 razy więcej przekładów niż w Wielkiej Brytanii, 4,5 raza więcej niż w Japonii i 4 razy więcej niż w USA.

Nie ulega wątpliwości, że ten fantastyczny rozwój szkolnictwa, że ta ogromna produkcja wydawnicza wchłaniająca z zapalem przez obywateli — decydują o wszystkich innych osiągnięciach Kraju Rad. Przecież ani sputniki, ani pojazdy kosmiczne — że ograniczymy się do tych symbolicznych przykładów — nie mogłyby się narodzić w kraju analfabotów.

Nie przypadkowo też chyba właśnie w ZSSR narodziła się nowa gałąź wiedzy — ekonomika oświaty. Jej twórcą był profesor Strumilin, członek Akademii Nauk ZSSR (nota bene z pochodzenia Polak). Dwa lata temu miałem jeszcze szczęście przeprowadzać z nim wywiad, zmarł rok później. Otóż prof. Strumilin udowodnił, że nakłady na oświatę są bardziej opłacalne niż na jakąkolwiek inną gałąź gospodarki. Szybciej się zwracają i procentują o wiele dłużej. Z tego wyciągnięto w ZSSR właściwe wnioski. Na sprawy szkolnictwa wszystkich szczebli, na naukę — łoży się olbrzymie sumy. Wprawdzie narzeka się tam, że jeszcze ciągle za mało. Ale wystarczy porównać z innymi krajami, aby się przekonać, że o zaniebawianiu na pewno nie może być mowy.

Najbardziej zaś przekonują efekty. Powiedzieliśmy tu jedynie o niektórych. Należałoby zaś powiedzieć i o tym co się robi dla przyszłości, o miastach nauki budowanych już bądź będących w budowie na Syberii, o nowych uniwersytetach, instytutach, o zmianach w systemie nauczania mających na celu przyspieszenie dojrzewania młodzieży i wtłaczania im w głowy znacznie większego zasobu wiedzy w tym samym czasie. Efekty tych przedsięwzięć nie dadzą zapewne na siebie długo czekać.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Niedawno zakończyło się w Poznaniu III Międzynarodowe Sympozjum Anestezjologiczne, w którym udział wzięło wielu wybitnych przedstawicieli środowisk medycznych całego świata. Jednym z uczestników tego spotkania był prof. dr Stanisław Pokrzywnicki — krajowy konsultant do spraw anestezjologii. Poniżej zamieszczamy rozmowę z nim na temat najbardziej aktualnych potrzeb i perspektyw rozwojowych tej młodej dyscypliny wiedzy medycznej.

— Poznański zjazd przypadł — jak słyszeliśmy — w 20 rocznicę powstania polskiej anestezjologii, pojmowanej na sposób nowoczesny i zgodny z rozwojem tej specjalizacji...

— Tak się składa, że byłem tym pierwszym polskim anestezjologiem, zatrudnionym u prof. Rutkowskiego w Łodzi, w tamtejszej Akademii Medycznej. Wróciłem właśnie po specjalizacji u prof. Macintosh'a z Oxfordu, ale u nas przyjmowano tę moją specjalizację raczej z zdziwieniem i na początku miałem sporo kłopotów ze znalezieniem pracy. Pamiętam jednak pierwszy ciężki zabieg chirurgiczny (rak jelita) przeprowadzany właśnie w 1947 roku w szpitalu powiatowym w Kutnie, z zastosowaniem wszystkich — charakterystycznych dla współczesnej anestezjologii — czynności, a więc np. środków zwiotczających mięśnie, prowadzenia oddechu kontrolowanego itd. Koledzy — chirurdzy patrzyli na te moje czynności z przerażeniem, ale potem podeszli do sprawy bardzo obiektywnie — i do mnie z uznaniem. Okazało się, że chory wyszedł w dobrym stanie nie tylko z zabiegu, ale w ogóle ze szpitala. Potem już jakoś coraz powszechniej nabierano przekonania do anestezjologii. Objąłem kierownictwo pierwszej polskiej katedry anestezjologii przy Wojskowej Akademii Medycznej (WAM) w Łodzi, stamtąd przeszedłem do Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie, gdzie pracuję do dzisiaj. Od 1962 roku jestem krajowym konsultantem a także kierownikiem sekcji patofizjologii, anestezji i reanimacji PAN.

— Wspomniał Pan Profesor o pierwszej katedrze w Łodzi. A kiedy zaczął się jakiś powszechniejszy rozwój anestezjologii w kraju?

— W 1962 roku utworzono Ośrodek Studium Doskonalenia Lekarzy przy kilku akademickich, m. in. poznańskich. Ministerstwo mianowało też wojewódzkich specjalistów do spraw anestezjologii. Powyższe dwa posunięcia pozwoliły usprawnić dydaktykę i ułatwić specjalizację młodym lekarzom — a co za tym idzie — wpłynęły w ogóle na rozwój anestezjologii w kraju. Liczba anestezjologów zaczęła szybko wzrastać: w 1961 roku było nas zaledwie 42, teraz ta liczba wzrosła dziesięciokrotnie. Rozwój nastąpił zarówno w dziedzinie naukowych osiągnięć jak i w sferze usług — czyli codziennej praktyki lekarskiej.

— Czy wobec tego można powiedzieć, że mamy już anestezjologów pod dostatkiem?

Są wśród nas

Drogowskazy na rozstajach

W słoneczne południe auto kary zajeżdżają przed internat Liceum Ogólnokształcącego w Rawiczu. Tablica nad wejściem głosi: Kolonia Koła Przyjaciół Dzieci przy Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla m. Poznania. Kierownik kolonii, Ignacy Olejniczak, obserwuje dzieci. Przez 4 tygodnie będzie kierował tym zbiorowiskiem.

Już pierwszy wieczór przynosi niespodziankę. Starsze dziewczęta nawiązały kontakty z miejscowymi chuliganami. Po godz. 22 otaczają oni bu dynek z zamiarem wdarcia się do wnętrza. Trzeba uciec się do pomocy silnego patrolu milicji. W jednej sali pełno dy mu, chłopcy urządzili sobie palarnię. Uwaga kierownika, że nie wolno palić, wywołuje śmiech. Ktoś krzyczy z kąta: — Mój „stary” pozwala, sam częstuje.

Kierownik puszcza uwagę mimo uszu i spokojnie oświadcza. — Tu jest jednak kolonia, palić nie będziecie, proszę oddać papierosy.

Ale już w drugim pokoju wybucha awantura. Trzeba przenieść kilku chłopców do innych sypialni. Kadra kolonij na układa się do snu, kiedy słońce stoi już wysoko.

Następnego dnia po zakupie do sklepu spożywczego idzie wychowawczyni z trzema małcami. W „Samie” zachowują się nader grzecznie. To wzbudza w wychowawczyni podejrzenie. Na jej polecenie chłopcy z przepastnych kieszeni i z za koszul wydobywają cukierki, pierniki, keksy. Ze smutkiem patrzą na odkładany towar. Po wyjściu ze sklepu wyjaśniają, że to zapasy na „czar na godzinę”. Bo myślą, że na kolonii mogą skończyć się pieniądze wtedy przyda się „ich” towar.

I tak dzień po dniu przynosi nowe, niezbyt miłe niespodzianki. Są trudności z zebra niem dzieci na apele, czy na organizowane rozrywki. Tylko do sali jadalnej nikt się nie spóźnia. Siódmego dnia wieczorem zbiera się cała kadra. Oce na dotychczasowej działalności nie jest pomyślna. Odżywają się nawet głosy proponujące likwidację kolonii. Ale mimo to zdecydowano kolonię prowadzić nadal. Trzeba i z tymi dziećmi znaleźć nie porozumienia.

Następnego dnia, po późnym — jak zwykle — porannym apelu, rozdziela się nowe zadania dla dzieci. Za ciszę od powiedzialny zostaje... najgłośniejszy. Za zorganizowanie pomocy w kuchni dziewczynka, która stroni od wszelkich zajęć. Samorząd dziecięcy otrzymuje pełne kompetencje... Tego dnia odpoczynek poobiedni odbywał się w absolutnej ci-

Czekając na anestezjologów

Rozmowa z prof. dr. Stanisławem Pokrzywnickim, krajowym konsultantem d. s. anestezjologii

pierwszej katedrze w Łodzi. A kiedy zaczął się jakiś powszechniejszy rozwój anestezjologii w kraju?

— W 1962 roku utworzono Ośrodek Studium Doskonalenia Lekarzy przy kilku akademickich, m. in. poznańskich. Ministerstwo mianowało też wojewódzkich specjalistów do spraw anestezjologii. Powyższe dwa posunięcia pozwoliły usprawnić dydaktykę i ułatwić specjalizację młodym lekarzom — a co za tym idzie — wpłynęły w ogóle na rozwój anestezjologii w kraju. Liczba anestezjologów zaczęła szybko wzrastać: w 1961 roku było nas zaledwie 42, teraz ta liczba wzrosła dziesięciokrotnie. Rozwój nastąpił zarówno w dziedzinie naukowych osiągnięć jak i w sferze usług — czyli codziennej praktyki lekarskiej.

— Czy wobec tego można powiedzieć, że mamy już anestezjologów pod dostatkiem?

— Nic podobnego! Potrzeba nam ich jeszcze bardzo wielu. Sądzę, że dla pełnego zaspokojenia potrzeb, jeszcze około 1100. Obecna ich liczba pozwala jedynie na spełnianie podstawowego zadania, tj. wykonywania znieczuleń podczas operacji. A przecież anestezjologia ma dziś znacznie szersze pole do działania. Np. w dziedzinie reanimacji, dalej — na oddziałach niezabiegowych, przy przygotowywaniu chorego do operacji i opiece nad nim po zabiegu.

— A czy są jakieś realne szanse na to, że liczba anestezjologów wzrośnie zgodnie z tymi potrzebami? Co się w tym kierunku robi?

— Wzrost kadry anestezjologicznej wiąże się z dużym

wysiłkiem w zakresie dydaktyki. Potrzeby te rozumie nasze Studium Doskonalenia Lekarzy, na co wskazuje zwiększenie liczby kursów z zakresu anestezjologii, zaplanowanych na najbliższe lata. Ażeby jednak mógł nastąpić prawdziwy i pełny rozwój tej specjalizacji, należy myśleć o nauczaniu anestezji na studiach medycznych. Na wyższych latach powinny koniecz nie odbywać się wykłady i ćwiczenia z tej dziedziny, aby dać młodemu lekarzowi przynajmniej ogólne pojęcie o anestezji i reanimacji. W każdej akademii medycznej trzeba by zorganizować zakład anestezjologii, którego kierownik miałby obowiązek otoczyć opieką i nadzorem wszystkie kliniczne działy zabiegowe, organizować reanimację, mieć pieczę nad jej prowadzeniem, no i prowadzić wykłady dla studentów.

— Sporo tych obowiązków...

— Tak, ale istniejące już 3 zakłady, m. in. poznański, całkiem dobrze sobie z tym radzą. W przyszłości powinno się chyba także myśleć o tworzeniu katedr anestezjologii. chcielibyśmy ich mieć przynajmniej 5 w kraju. Do rozwoju polskiej anestezjologii w Niemalym stopniu przyczyniłyby się również na pewno własne specjalistyczne pismo, ułatwiające wymianę doświadczeń, osiągnięć — słowem: podnoszenie wiedzy. Niestety, nie mamy takiego pisma.

— Na zakończenie, Panie Profesorze, pytanie bez którego nie może się przecież obejść: jak pan ocenia poznański ośrodek anestezjologiczny?

— Jak go oceniamy? — Dokończenie na str. 4

szy. Teraz dopiero można było myśleć o przejściu do realizacji — wychowawczego planu: do poznania każdego dziecka, jego przeszłości, zainteresowań, na wyków i nałogów.

I wtedy okazuje się, że Renia ma złote ręce do każdej roboty, że Tadek i Kazik wyją wają się w technice, że wszyscy lubią śpiewać... Coraz częściej kolektyw daje znać o sobie społeczeństwu Rawicza, inaczej niż w dniu przyjazdu. Dla uczczenia Święta Lipcowego uporządkowuje otoczenie gmachu internatu, przeprowadza generalne porządki wewnątrz, aż do malowania farbą olejną włącznie. Oczyszcza z chwastów cały stadion klubu sportowego „Ravia”. Od tego dnia cała kolonia na wszystkie zawody ma wolny wstęp. Rośnie ambicja kolektywu. Dzieci już nie chcą kontaktować się z miejscowymi chuliganami, którzy zbierają się wokół ogrodzenia internatu. Miejscowe władze doceniają wagę istnienia takiej placówki, przychodzą jej z pomocą. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przydziela dzieciom buty, bluzki, sukienki, dostarcza kolonii przekie radia i poduszki. Ludzie, którzy całe lato poświęcają dla dobra trudnych dzieci, zaczynają powoli zbierać owoce swych wysiłków.

Nadchodzi dzień rozstania. Ostatni apel. Kierownik kończy swoje przemówienie:

— Rozstajemy się dzisiaj. Ale będziemy w stałym kontakcie. Przychodźcie do nas. Zawsze jesteśmy z wami. Pragniemy służyć wam pomocą i radą, czasem nawet zastąpić rodziny... Zapada cisza, a potem słychać płacz nawet tych, którzy po kilku wyrokach zaliczali się do twardych.

Epopoea ofiarności bezmiennych ludzi, którzy poświęcili swoją wiedzę i zapał, nie jest jeszcze skończona. Jedna kolonia nie czyni przełomu. Te raz trzeba zastanowić się nad utrzymaniem kontaktu całego kolektywu dzieci. Trzeba utrzymywać i pogłębiać to wszystko, czego dokonali ludzie przejmujący na swoje barki obowiązki rodziców. Oni to postawili na rozstajach drogowskazy...

JERZY KNAPIK

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

hataliony

Tym razem Kowalów sądził słusznie. Mimo to jednak doświadczenie wojny pokazywało, że 11 niemiecka armia nie próbowałaby rozbić naszej obrony działając samotnie. Nie na próżno kilka godzin wcześniej wzięty do niewoli oficer narysował na mapie kleszcze... Prawdopodobnie Rumuni również weszli do akcji.

— Spią diabli! — uśmiechnął się Kowalów.

Po stronie wroga panowała absolutna cisza. Milczała artyleria. W nocy ostrzelaliwal z dział i moździerzy stację kolejową Pruszyb.

Popatrzyłem na dworzec. Okna gmachu były bez szyb. Ileż rozbitych wagonów. Dym unosił się z płonących jeszcze platform towarowych.

Przez północne okno zobaczyłem skoszone pola pszenicy i słonecznika. Gdzieś tam w oddali broniła się 12 i 6 armia. Zrozumiałem, że obydwa z Kowalowem nie przypuszczaliśmy nawet, że właśnie na odcinku 6 armii przerwała front armada niemieckich czołgów.

Wówczas, nawet kiedy na wschodniej stronie zaobserwowaliśmy na naszych tyłach dymy wybuchów zdecydowaliśmy, że to prawdopodobnie nieprzyjacielskie działa dużego kalibru ostrzeliwują zaplecze naszych oddziałów. Kowalów opuścił punkt obserwacyjny nie znając prawdziwej sytuacji na naszym froncie.

Dopiero po południu powrócił Kalinkin i zameldował: — Towarzyszu majorze, czołgi Kleista minęły Popówkę! — Popówkę? powtórzyłem i na chwilę stanęła mi przed oczyma przeliczna wieś z jej kolorowymi dachami, gęstymi sadami i płocnymi plotami. — Stąd one się tam wzięły?

Adiutant wyjaśnił. Grupa czołgowa generała Kleista sforsowała Dniepr i ruszyła na południe w kierunku Orehowa, Pologów, Berdiańska. Rozbiwszy nasze tyły otoczyła 18 armię...

— I sztab armii? I dowódca znajduje się tam?

— Nie wiem. Wiadomo mi tylko, że czołgi wdarły się do Popówki, zmiażdżyły masę ludzi, zniszczyły wiele naszego sprzętu.

I tak doszło do katastrofy. W Popówce były oddziały tyłowe naszej dywizji, był szpital, sztab 18 armii i dowódca armii Andrej Kiryłowicz Smirnow. Teraz zrozumiałem dlaczego utraciłem łączność z drugim eszelonem. Nie było czasu na rozmyślanie. A oto jeszcze na drodze prowadzącej z tyłów ukazał się czarny punkcik z ogonem kurzu. Ktoś jechał samochodem.

Z Kalinkinem pospieszyliśmy szybko na dół.

*

Z białego od kurzu samochodu, natychmiast po zatrzymaniu się wysiadł dowódca 18 armii generał lejtnant Smirnow. Spojrzawszy na jego bladą twarz i pogniecioną czapkę zrozumiałem, że cudem udało mu się wyrwać z piekła. Dlaczego pojechał na zachód a nie na wschód?

Stałem na baczność, przywitałem się i zameldowałem, że pułk utrzymuje wyznaczoną linię obrony.

Generał robił wrażenie spokojnego. Podając mi rękę, zauważył:

— Na prawo od was 664 pułk?...

— Tak jest!

Oczyma wskazał na wschód:

— Do rejonu Wasiliwskiego, Popówki, Solodkiej Balki wdarły się czołgi Kleista... Drogi odwrotu odcięte. Pierścień jest jeszcze słaby. Przerwijmy go!

Generał Smirnow poprosił o mapę. Z zachwytem pomyślałem: teraz rozumiem dlaczego jest tutaj. Na pierwszej linii. Ratuje żołnierzy, a nie siebie.

Enosis... ale jakie?

Ruch narodowo-wyzwoleniowy greckiej ludności Cypru, skierowany przeciwko panowaniu Wielkiej Brytanii na tej wyspie, ma swoją piękną kartę w historii. Był też okres, kiedy greccy Cypryccy dążyli w swej masie do jak najściślej unii (enosis) z pramatem. Ten „enosis” przylgnięty został wszakże przez powstanie republiki Cypru, zaspakajającej aspiracje niepodległościowe. Jest to republika w dodatku bardziej demokratyczna aniżeli „macierzyste” państwo greckie, od roku 1960 poddawane profaszystowskiej interwencji Wielkiej Brytanii i USA, wciągnięte w wicej NATO, ostatnio zaś rządzone terroratorem programowo antydemokratycznej soldateski ateńskiej.

Ale właśnie teraz, kiedy większość greckiej ludności Cypryckich wyraźnie straciła już chęć do enosis, kiedy nawet jej wytrwali zwolnicy (z wyjątkiem kół skrajnie reakcyjnych na Cyprze, zachwycanych dyktaturą wojenską w Atenach) wyobrażają sobie enosis już tylko w postaci czysto formalnej unii cypryjsko-greckiej (na wzór istniejącej pomiędzy Anglią a Kanadą) — właśnie teraz enosis stało się przedmiotem międzynarodowej gry junty wojskowej w Atenach oraz USA i Anglii. Tych ostatnich dlatego, że Cypr po agresji izraelskiej i odwróceniu się świata arabskiego od imperialistycznego zachodu, stał się dla NATO jak najbardziej potrzebna baza w tym rejonie globu!

Ale na pozór problem cypryjski traktowany jest jako grecki. Tak więc ostatnio właśnie pikietyż Papadopoulos, przywódca greckiej junty wojskowej, odbył podróż na Cypr, gdzie konferował z prezydentem republiki arcybiskupem Makariosem i gen. Grivasem, dowódcą cypryjskich sił zbrojnych. Rozmowy dotyczyły właśnie takiego przyłączenia

Cypru do Grecji, które wciąż by wypięć w system NATO. Ponieważ też — jak w wywiadzie prasowym oświadczył Papadopoulos — na wyspie nie spotkał nikogo, kto by był przeciwny enosis (?), junta oficerska rozpoczęła oficjalnie działalność na rzecz rozwiązania przyszłości Cypru. Rząd grecki ma w najbliższym czasie nawiązać w tej sprawie rozmowy z rządem tureckim.

Rzecz znamienna: niezwłocznie po wyjeździe Papadopoulosa z Cypru wznowiły się po dłuższym okresie spokoju krwawe starcia grecko-tureckie. Byli zabici i ranni. Kto dał sygnał do walk, nie trudno odgadnąć. O tym, iż reakcyjny przewrót w Atenach i izraelska agresja stały się zachętą dla imperialistów, aby położyć kres młodej niepodległej republice cypryjskiej i wcielić ważny punkt strategiczny na Morzu Śródziemnym do NATO, świadczą także inne fakty.

Jak doniosła prasa zachodnia, już wkrótce po przewrocie wojskowym w Grecji zaczęto organizować w Atenach spisek przeciwko republice, nadając mu kryptonim „Astrapi” („Piorun”). Uczestnicy spisku nie ukrywają swoich zamiarów. Dzień w dzień rozlegają się też głosy radiostacji, głośno instalowanych przez wywiad amerykański, propagujące „enosis”. Oprócz rzekomych dobrodziejstw, jakie rzekomo mają spaść na wyspę po jej przyłączeniu do Grecji, równocześnie padają pogroźki wobec przeciwników wcielenia do Grecji. Także emisariusze ateńskiej junty rozwinięły żywioną akcję propagandową. Zarazem — jak pisze francuska „Tribune de nation” — legendarny niegdyś gen. Grivas, będąc dziś zausznikiem junty ateńskiej, utrzymuje stały kontakt ze swymi najaktywniejszymi doradcami: FRANCISZEK HRYNIEWICZ

posłem USA na Cyprze i agentem amerykańskiego wywiadu Shosrem, którego rola na wyspie nie budzi żadnych wątpliwości.

W Atenach, sądząc z wiadomości jakie przeniknęły do prasy, chciano by dogadać się z Turcją, za cenę oddania jej... angielskiej bazy wojskowej na Cyprze. Z takim projektem wystąpił zresztą przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który bawił niedawno w Ankarze. Tak więc — według szwajcarskiego pisma „Tribune de Geneve” — powstało już coś w rodzaju trójpierścienia anglo-amerykańsko-greckiego, które wzięło na siebie zadanie „atlantyckiego” rozwiązania problemu Cypru. W kołach NATO, najbardziej zainteresowanych tą kwestią, powstał jeszcze jeden wariant cypryjski: podziału Cypru na 4 strefy: grecką, amerykańską (!), angielską (!) i turecką.

Jakie jest stanowisko rządu tureckiego — nie trudno odgadnąć. Choć Ankara także zżyznana jest wieziem NATO z imperialistycznym zachodem — zasadniczo sprzeciwia się wcieleniu Cypru do Grecji. Choćby dlatego, że mniejszość turecka, stanowiąca jedną piątą wyspy, byłaby zawsze upośledzona.

W całej rozgrywce o losy wyspy nikt wszakże nie interesuje się problemem woli ludności. Nie ma projektu plebiscytu wyjaśniającego czy ludność wyspy chce być wciągnięta do systemu wojskowego NATO, lub podporządkowana reżimowi ateńskiemu. A przecież w wypadku ściślejszego przyłączenia Cypru do Grecji, grozi jej mieszkańcom pozbawienie demokratycznych praw, jakie posiadają do czasu w swojej republice. Stąd dalsze oziebienie dla „enosis” na obecnym etapie wśród większości greckich Cypryckich. Stąd tym większe zabiegi reakcji...

doradcy: FRANCISZEK HRYNIEWICZ

W odpowiedzi na pytania

Jeszcze o Wielkiej Loterii ZMW

Niemal od momentu rozstrzygnięcia Wielkiej Loterii, jaką w czerwcu i lipcu tego roku zorganizował Związek Młodzieży Wiejskiej, redakcja nasza otrzymuje dziesiątki listów i telefonów, dotyczących — jak nie trudno zgadnąć — sprawy głównych wygranych. O informacje prosią czytelnicy z różnych stron kraju, a to dlatego, że wielu przejeżdżających w owym okresie przez nasze miasto, zapatrzyło się w losy loterii. Tak zatem, wobec owych licznych zapytań — garść wyjaśnień.

Jak już wspomnieliśmy, organizatorem Wielkiej Loterii nie była redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Nasz dziennik uczestniczył jedynie w propagowaniu loterii. Celem wielkiego przedsięwzięcia było głównie zasilenie Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Przekazanie zebranej kwoty nastąpi po ostatecznym rozliczeniu kosztów loterii. W każdym razie będzie to suma dość pokaźna.

Część wydatków przez graczy pieniędzy wróciła jednak do uczestników loterii, a to dzięki 84.600 nagrodom pieniężnym i rzeczowym, oraz czterem samochodom. Jak wiadomo — loteria była dwustopniowa. W pierwszej fazie, na odcinek A można było wygrać jedną z licznych nagród, których ogólna wartość określono na 962.000 zł. Najwyższą wygraną wynosiła 6.000 zł. W przypadkach większych wygranych, bony realizowano w domach towarowych.

Drugi odcinek, „B”, upoważniał do wzięcia udziału w losowaniu głównych czterech nagród loterii — samochodów osobowych. Owe samochody, a raczej ich losowanie, były atrakcją drugiego dnia Wielkiego Festynu nad Rusałką — 22 lipca br. Festyn ten urządziła prasa, radio i telewizja. Losowanie odbyło się według wszelkich prawideł dla tego rodzaju imprez. Obok przed-

stawicieli z grona organizatorów Wielkiej Loterii, obecni byli trzej przedstawiciele publiczności (zgłoszeni przez zebraną publiczność), a także prawnik, mec. Alfred Małkowski.

W wyniku losowania, główne nagrody padły na numery: „Moskwicz 408” — 234894, „Skoda 1000 MB” — 171382 oraz dwie „Zastawy” — 470054 i 449652.

Numerów te podaliśmy w „Głosie” 25 lipca br., na stronie 4, w obu wydaniach — miejskim i terenowym. Ponadto — w formie ogłoszeń —

Czekając na anestezjologów

Dokończenie ze str. 3

świadczy sam fakt wybrania tego miasta na miejsce międzynarodowego spotkania. Od siebie chciałbym jeszcze koniecznie dodać, iż wśród istniejących w kraju ośrodków Poznań i województwo poznańskie stoją na pierw-

wyniki losowania w Poznaniu nad Rusałką zostały podane do publicznej wiadomości w „Trybunie Ludu” (dwukrotnie) i „Sztandarze Młodych” (trzykrotnie). Ogłoszenia te zostały zamieszczone we wspomnianych gazetkach — tuż po 25 lipca.

Niestety, faktem jest, że np. kiosk „Ruchu” nie zostały zaopatrzone w tabelę wygranych. Natomiast organizatorzy Wielkiej Loterii rozesłali około 10.000 listów z wynikami do tych uczestników loterii, którzy także listownie zapytywali o wyniki.

Jesteśmy przekonani, że te informacje wyjaśnią sprawę Wielkiej Loterii do końca i że rozproszyliśmy tym samym wszelkie wątpliwości, jakie mogły powstać u niektórych jej uczestników. (—)

szym miejscu. Myślę, że wynika to nie tylko z niespożytej doprawdy energii i inwencji wojewódzkiego konsultanta docenta Jurczyka, ale także z należytego zrozumienia potrzeb tej rozwijającej się gałęzi wiedzy medycznej — w szczególności podkreślić — władz miejskich.

Rozmawiała WANDA CHILA

Bank notki-plotki i 20 groszy

Bank Inwestycyjny w Poznaniu. Okienko z napisem „rachunki inwestycyjne”. Tam, wpłacając należności, petent otrzymuje formularzyk-harmonijkę do wypełnienia. Dodajmy, formularzyk, głównie potrzebny bankowi, którego tylko (formularzyka) część, w postaci pokwitowania, odzyskuje interesant. Nie bez zdziwienia przeto pomyślałem od urzędniczki, że winienem za ów druczek uiścić opłatę 20 groszy.

Naturalnie, zapłaciłem, ale naszyły mnie przy tym refleksje. Primo — czy obracający milionami bank, musi się uciekać do pobierania opłat za coś, co tradycyjnie, od lat, było drukiem bezpłatnym, z racji jego przydatności przede wszystkim dla potrzeb banku; secundo — zadumałem się nad dalszymi możliwościami upowszechnienia racjonalizatorskich poczynań Banku Inwestycyjnego: na przykład pocztą mogłaby pobierać opłatę za wystawianie pokwitowania na nadawane listy polecone, inkasent z gazoni — za wręczany nam i opłacony rachunek, kolej — za bilet kolejowy, jeśli jest ręcznie wypisywany... (pż)

Pracownicy poszukiwani

Zapisy UCZNIÓW w naukę rzemiosła ślusarskiego — przyjmuje Cech Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych w Poznaniu.

Nauka praktyczna (płatna) odbywa się w indywidualnych warsztatach rzemieślniczych, a teoretyczna w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1 dla Pracujących.

Zgłoszenia młodzieży, również dojeżdżającej do Poznania w wieku od 15 lat, która ukończyła do r. 1966 7 klas szkoły podstawowej, względnie obecnie 8 klasę — przyjmuje się w Biurze Cechu w Poznaniu, przy ul. Świętosławskiej 10, tel. 524-91 w godzinach od 9-13. K6809

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej, Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — przyjmie natychmiast.

30 KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy (II starsz. 1963 r.) z uposażeniem wg. nowych zasad wynagrodzenia.

Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Kadr — Dworzec Autobusowy, ul. Towarowa nr 17/19. K6869

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, tel. 510-01 — zatrudni zaraz na samodzielnym stanowisku

STARZEG. REFERENTA do spraw zatrudnienia i płac — wykształcenie średnie oraz 6 lat praktyki w zatrudnieniu i placach.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr — ul. Wielka 21, III piętro. K6655

Zakład Doświadczalny Biura Urzędów Techniki Jądrowej w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65 — zatrudni natychmiast:

1. LAKIERNIKÓW wykwalifikowanych oraz do przyszkolenia,

2. ŚLUSARZY — BLACHARZY,

3. TOKARZY.

Zgłoszenia w Dziale Kadr — pokój 21. K6662

Przetargi

Biuro Projektów Energetycznych „EnergoProjekt” w Warszawie — Zakład Produkcji Doświadczalnej w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 54/56, telefon: 423-31 i 471-02 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na REMONT DOMU WYPOCZYNKOWEGO w Świnoujściu przy ul. Kasprzowskiej 7.

Zakres robót:
1. roboty budowlane i zagospodarowanie terenu,
2. instalacje wodno-kan. i CW,
3. instalacje c.o. i kotłowni,
4. instalacje elektryczne.

Szczegółowa dokumentacja znajduje się do wglądu na miejscu w Zakładzie przy ul. Wawrzyńska w Dziale Ekonomicznym.

Do składania ofert, proszone są przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert — do 10 września 1967 r. pod w/w adresem.

Otwarcie ofert — 17 września 1967 r.

Zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta oraz ew. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6893

Akademia Medyczna w Poznaniu, ul. Fredry 10 — OGŁASZA PRZETARG na MONTAŻ AGREGATU PRĄDOTWORZĄCEGO 4 ZPP-125, o mocy 125 kVA i MONTAŻ BATERII AKUMULATOROWYCH.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania prac — do 31 października 1967 roku.

Oferty należy składać w Dziale Inwestycji Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Fredry 10.

W Dziale Inwestycji AM znajduje się dokumentacja projektowa oraz ślepe kosztorysy dla ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1967 r. Akademia Medyczna zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny oraz wybór oferenta. K6883

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW w zawodzie murarz - tynkarz.

Nauka praktyczna na wydzielonych budowlach pod nadzorem instruktora zawodu. Nauka teoretyczna w okresie zimowym.

Czasokres nauki: po ukończeniu szkoły podstawowej 7-klasowej — 3 lata; po ukończeniu szkoły podstawowej 8-klasowej — 2 lata.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla uczniów.

Warunki przyjęcia: 1) posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, 2) odpowiedni stan zdrowia, 3) ukończony 15 rok życia, 4) pismna zgoda rodziców na naukę zawodu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy. K6309

Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

z materiału wykonawcy izolacji kotłowni parowych typu La Chapelle, o pow. ogrzew. 20 m² szt. 2, w Rejonie „Las” w Skwierzynie oraz wykonanie izolacji instalacji pary technologicznej c.o. o różnych średnicach i łącznej długości ca 350 mb w następujących Rejonach i Bazach w województwie zielonogórskim:

— Nowa Sól, Szprotawa, Skwierzyna, Krosno, Gronów, Klesno, Rzepin i Świebodzin.

Termin zakończenia robót ustala się na dzień 31 października 1967 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i osoby posiadające uprawnienia.

Oferty należy przysłać pod adresem j. w. w zakładanych kopertach z napisem „Przetarg” w terminie do 11. IX. 1967 r.

Komisjnie otwarcie ofert nastąpi w biurze ZPPL „Las” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I 57, w dniu 12 września 1967 r. o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ogólna wartość robót określa się szacunkowo na kwotę ca 200.000 zł. K6737

Praca

Stolarze meblowi i uczniowie potrzebni zaraz. Stolarnia, Piekary 13b.

5343g

Pomoc domowa do 4 osób na stałe zatrudnienie. Kowalski, Dziwińska 38 — (Grunwald). 5308g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna — Osiedle Świerczewskiego. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5192g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna (1 dziecko). Baranowska, Findera 21. 3847g

Gospośia dochodząca, umiędzająca gotować, potrzebna. Praca stała, dobre warunki. Zgłoszenia: Ostroroga 21, parter. 5507g

Stolarz polernik potrzebny na stałe. Poznań — tel. 559-33. 5770g

Paniąka dochodząca do lekkich prac domowych, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5520gtr.

Akwizytora portretowego przyjmie. Wymagana praktyka, gwarancja, referencje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3398g

Pomoc domowa do rocznego dziecka, dochodząca lub na stałe, potrzebna zaraz. Marciniak, Poznań, Nad Potokiem 21 m. 9. 5663g

Potrzebna pani do opieki nad dziećmi, codziennie, albo 3 razy w tygodniu. Poznań, Marciniak 91c m. 9, godz. 9-11. 5652g

Pomoc domowa, potrzebna. Poznań, ul. Grunwaldzka 33a m. 7. 5804g

Przyjmie elektryka instalatora i uczniów. „Elektropraca”, ul. Dąbrowskiego 31, godz. 7-8. 5917g

Uczennica chcąca wyuczyć się bielizniarstwa — może się zgłosić. Waskowa, Stary Rynek 92, wejście z Wronieckiej. 5151g

Paniąka do składu pieczywa może się zgłosić. Dzierżyńskiego 262. 6001g



Nauka

Matematyk poszukiwany dla powtórzenia analizy drugiego roku matematyki — początek września. Dobre warunki. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5742g

Maszynopisanie uczyć (ko repetycje). — Pl. Wolności 2, III ptr. w podwórzu. 5213g

Sprzedaj

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 (dawniej 70). 3336g

Sprzedam pianino czarne marki „Teschner” i gabinet orzechowy. Poznań, Dąbrowskiego 53/55 m. 13. 4733g

Sprzedam do remontu silnik, skrzynię biegów, przednie zawieszenie, tylni most, ster, oraz inne części dla Wawrzy. — Krotoszyń, Parkowa 1 — Kamiński. 11894p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary. poleca Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 3973p

Tanio sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Gwar di Ludowej 31 m. 5. 11899p

Ściwki damasceny, większą ilość, sprzedam. Poznań, Zaniemyśl. Poznańska 33. 11895p

Samochody

Sprzedam nowy samochód Warszawa 204. Adres: Pytlarz Leszno, Kościelna 2. 11898p

Sprzedam Moskwicę 407, Octavię — stan idealny. Borek Wlkp., tel. 4. 11897p

Sprzedam Trabantę 601, rok 1966, po małym przebiegu. Poznań, tel. 527-33. 5835g

LoKale

Wrocław — 3-pokojowe, kwaterekowe, nowe budowlane — w centrum. Lokal na sklep, mieszkanie wolne, cena przystępna. Zgłoszenia listowe: Poznań, Przybyszewskiego 27 m. 4, tel. 442-68. 5928g

Poszukuje pokoju w Poznaniu dla dwóch uczniów w pobliżu ul. Ratajczaka od września. Oferty: Izabela Ziajka Strzelno — Bławaty, pow. Mogiła. 11907p

Studentce wynajmę pokój centralnie ogrzewany, telefon, blisko gmachów uniwersyteckich. Oferty: tel. 402-66 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4757g.

Nieruchomości

Ogródek działkowy z wodą chłodną odstąpię. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5302g

Zanim rozlegnie się dzwonek szkolny...

radzimy zaopatrzyć swe dzieci  **Spółem**

w tornistry, teczki, artykuły i przybory szkolne, fartuszki, mundurki, stroje gimnastyczne, obuwie itp.

NA KIERMASZACH SZKOLNYCH I W SKLEPACH PSS.

DUŻY WYBÓR! DOBRA JAKOŚĆ TOWARÓW!

W6965

Różne

Zagubiłem legitym. auto busową nr FW 5809465 — Zenon Kubiak, Witkowo, ul. Zielona 12, pow. Gniezno. 11892p

Garaż. Ciepła Poznań — Sołacz. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5614g.

Przepisuję na maszynie pisma magisterskie — dyplomy, naukowe, odpisy itp. Pl. Wolności 2, III ptr., w podwórzu. 5214g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 11 — poleca „woje usługi. Informacje 10 zł znaczniki. K5555

Pagniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Samotny lat 42, wzrost 177 cm, z dobrym zawodem, zapozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5307g

Panna 27-letnia ze średnim wykształceniem, syntetyczna, pozna przystojnego pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5272g.

Zgubiłem legitym. Szkoły Zasadniczej Zawodowej w Nowym Tomyślu, na nazwisko Szymon Grzeszkowiak. 11908p

Zguby

W niedzielę 27. VIII. wieczorem w tramwaju linii 10 — trasa Botaniczna — Chociszewskiego pozostawiono aparat fotograficzny „Wetax”. Zwrot wynagrodze. Osiedle Warszawskie, Słupecka 2, m. 3, tel. 718-85, dog. odz. 16. 5978g

Warta przoduje u laskarzy

Warta, po zwycięstwie 7:0 nad Piastem i 5:0 w spotkaniu z AZS, umocniła swoją pozycję przodownika. Oto pozostałe wyniki: Lech - Sparta Gł. - 2:1, Grunwald - Stella - 2:1, AZS - Start - 0:0, Lech - Stella - 0:2, Piast - Start - 0:1, Sparta Wr. - Siemianowiczanka - 0:2, Budowlani - Siemianowiczanka - 1:4, Budowlani - Górnik - 1:2, Grunwald - Sparta Gł. - 2:1.



Z meczu Grunwald - Stella Gniezno 2:1. Pod bramką gnieźnieńskich laskarzy.

Piłka nożna

Porażki poznańskich II-ligowców

Mimo niezwykle atrakcyjnej imprezy jaką był wielki pokaz lotniczy na Ławicy, entuzjaci sportu nr 1 stawili się na Dębce, na meczu: Lech - Zawisza w komplecie. Na stadionie niewiele było nie zajętych miejsc.

Wynik spotkania ustalony został już do przerwy na korzyść gości 2:1. A kolejarze przy większej uwadze tylnych formacji, oczywiście i Wittiga, który nie miał swego dnia (po zmianie zastąpił go Karasiński), gdyby nie stracił drugiej bramki, mogli liczyć na remis. Prowadzenie zdobyli wojkowi, a wyrównał Stępkowski, w czym duża zasługa dobrze grającego obrońcy Kaczmarek.

Po przerwie wyraźną przewagę mieli gospodarze, niestety nie wykorzystaną wskutek rażącej indolencji strzałowej napastników gospodarzy.

Wprost kompromitujący wypadek wystąpił Olimpia w Tarnowie. Miejsowa Unia pokonała gwardzistów 6:0. Jest to najwyższy wynik uzyskany ostatniej niedzieli w meczach I i II ligi.

Na stadionach i torach

Tenisiści Warty odnieśli kolejny sukces w meczu o mistrzostwo I ligi. Pokonali w Poznaniu Nadwislania z Krakowa 6:1. Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę.

W wyścigu kolarskim, rozegranym w Chodzieży o puchar redakcji „Ziemie Nadnoteckiej” wygrał Mikajewski (Lech Poznań) przed Pawlakiem (Górnikiem Konin) i Wachowiakiem (Lechem). Trójka ta przebiegła dystans 75 km. w czasie 1.55.0 godz. Kegel (Lech) zajął piąte miejsce. Wyścig o nagrodę PKKFIT dla turystów wygrał Politycki z LZS Złotów.

Zakończyły się IV Spadochronowe Mistrzostwa Polski. Indywidualnie wygrał Sidor (Aeroklub Podkarpacki) przed Lecnerem (Wrocław) i Kirszkowskim (A. Po morsk). Zespołowo zwyciężył Wrocław przed Olsztynem, Radomem i Poznaniem.

Final indywidualnych żużlowych mistrzostw Europy, rozegrany we Wrocławiu zakończył się wielkim sukcesem Polaków. Mistrzem Europy został A. Wyglenda, a wicemistrzem A. Pogorzały. Na dalszych kolejnych miejscach uplasowali się: Plechanow (ZSRR), Woryna (Polska), Person

(Szwecja), Michanek (Szwecja), Trzeszkowski (Polska), Fundin (Szwecja), Jansson (Szwecja), Din se (NRD) i Holub (CSRS) - rezerwa. Pierwsza dziesiątka zakwalifikowała się do finału mistrzostw świata w Londynie.

Podczas bokserskiego turnieju kadry młodzieżowej w Koszalinie dobrze zaprezentował się zawodnik poznańskiej Olimpii - w wadze piórkowej Marciniak. Zdobył pierwsze miejsce bez walki z powodu niedopuszczenia w finale przez lekarza Gollasa. W spotkaniu towarzyskim pokonał Pa-prockiego z Legii.

Międzynarodowy mecz w gimnastyce mężczyzn Polska - Francja zakończył się zwycięstwem Polaków 53,85:54,15 pkt. W punktacji wielobojowej wygrał W. Kubica przed swoim bratem - Mi-kolajem.

II międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów o „Puchar Bałtyku” wygrała drużyna ZSRR - 41 pkt. przed Polską - 34 pkt., NRD - 30 pkt., Finlandia, Szwecja, NRF i Norwegia.

Pięciarcze Traktora Schwerin (NRD) pokonali w stolicy drużynę Legii 11:7.

W Cagliari (Włochy) zakończyły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Oto końcowa klasyfikacja: 1. ZSRR 12 pkt., CSRS i Jugosławia - po 10 pkt., Bułgaria i Polska - po 9 pkt., Węgry - 7 pkt., Włochy - 6 pkt.

W rozgrywanych w Irlandii hip-picznych mistrzostwach Europy - w K&W, po dwóch dniach zawodów Milbrat (Polska) zajmuje czwarte miejsce, a Babirecki - dziesiąte.

W piątym dniu kolarskich mistrzostw świata na torze, Polska czwórka: Latocha, Zieliński, Kierzkowski i Rubin została wyeliminowana w ćwierćfinale.

W ostatnim dniu kajakowych mistrzostw Europy w Duisburgu w konkurencji mężczyzn k-1 na 1000 m. S. Szuszkiewicz (Polska) zajął w finale szóste miejsce. Wygrał Szaparenko (ZSRR). W wyścigu kobiecych czwórek na 500 m Polska zajęła piąte miejsce wyprzedzając osady CSRS, Węgry i NRF II. Wygrały kajakarki radzieckie.

Zawód spotkał nas w finale sztafety 4x500 m. w którym Polska czwórka: Szuszkiewicz, Piszcz, W. Zieliński i Zimny została zdyskwalifikowana.

15. Włóknarz Pab.	4	2	2:5
16. Olimpia	4	2	1:11

W rozgrywkach I-ligowców nie widać się nadal kilkunastu mistrzów Polski Górniki, podobnie jak i krakowskiej Wiśle. Przodownikiem w tabeli, jako jedyny zespół kroczący w rozgrywkach bez porażki jest Polonia.

Oto wyniki ostatnich spotkań:

Ruch - ŁKS 3:2
Odra - Stal Rzeszów 2:0
Szombierki - Legia 0:1
Zagłębie - Górnik 2:2
Gwardia W-wa - Polonia Byt. 0:4
Pogoń - Wisła 2:0
Śląsk - GKS Katowice 1:1

W lidze międzywojewódzkiej Warta zdobyła dalsze dwa punkty. Pokonała ona na własnym boisku Budowlanych z Bydgoszczy 2:0. Zieloni nie zagraли zresztą najlepiej. Dobrze spisuje się z poznańskich zespołów koniński Górnik, beniaminek tej ligi. Zwyciężył on jedenastkę Deba w Debie 2:0. Uderza dalekie miejsce Arkonii w tabeli.

W pozostałych pojedynkach uzyskano następujące rezultaty: Po-

lonia Bydg. - Darzów 2:0, Olimpia Elbl. - Bałtyk 4:0, Polonia Gd. - Pomorzanie 2:2, Victoria - Lechia 0:4, Flota - Arkonia 1:0, Calisia - Tur. Turek 2:1.

Tabela po trzeciej kolejce:

1. Warta	3	6	11:1
2. Flota Gdynia	3	5	4:2
3. Lechia Gdańsk	3	4	7:2
4. Górnik Konin	3	4	4:2
5. Polonia Gdańsk	3	4	5:4
6. Calisia	3	4	3:2
7. Pomorzanie	3	3	5:2
8. Arkonia	3	3	4:2
9. Polonia Bydg.	3	3	4:5
10. Bałtyk Gdynia	3	3	4:6
11. Olimpia Elbląg	2	2	4:2
12. Dab Debie	3	2	2:4
13. Victoria Sianów	3	2	3:8
14. Tur Turek	3	1	4:7
15. Budowlani Bydg.	3	0	0:5
16. Darzów Szczecin	3	0	1:11

Przodownikiem w tabeli ligi okręgowej, jest Polonia Piła po zwycięstwie nad Ostrowią 2:0. Rawa zremisowała z Wartą II 1:1. Olimpia II pokonała Sokół Piła 5:0, Stella Gniezno - Energetyka 4:0. Zjednoczeni zwyciężyli Górnik II 2:1, Grunwald podzielił się punktami z Polonią P-ń. Wynik 2:2.

W naszym obiektywie



Podczas zawodów lekkoatletycznych juniorów (do lat 19) reprezentacji Gwardii i reprezentacji Dynamo (NRD) bardzo korzystnie zaprezentował się zawodnik stolicy - Z. Kisiel. Zwyciężył w skoku w dal, uzyskując dobry wynik 7,03 m. Przyczynił się on w dużym stopniu do zwycięstwa sztafety polskiej 4x100 m.

Fot. - CAF



Pierwsze miejsce koszykarek AZS

Międzynarodowy turniej koszykówki żeńskiej, rozgrywany w Bańskiej Bystrzycy, z okazji rocznicy narodowego powstania w Słowacji, zakończył się sukcesem drużyny stołecznej AZS. Polskie akademickie w decydującym meczu wygrały z Slavia Bratysława 45:28 (20:15). Drugie miejsce zajęła Slavia Bańska Bystrzyca. Nagrodę, przeznaczoną dla najlepiej wyszkolonej technicznie uczestniczki turnieju, otrzymała Mikulska (AZS). (t)

Dwudniowe zawody reprezentacji lekkoatletycznych Gwardii i Dynamo (NRD), wygrali goście 137:178, w konkurencji juniorek - 47:70, juniorek - 90:108. - Na zdjęciu: fragment z finiszu sztafety 4x100 m. Wygrała Polska - 43,5. Na prawo: finiszuje M. Lipsztajn (Gwardia). Po lewej: kończy wyścig reprezentant sztafety seniorów gospodarzy, startującej poza konkursem. (x)

Fot. (3): - K. Przechodźki

†
Zawiadamiamy pograżeni w wielkim bólu, że dnia 26 sierpnia br. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia.
Z GIZEWSKICH
Witalisa Mielcarkowa
odznaczona Honorową Odznaką „Za walkę o Szkołę Polską”.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Miłosławiu.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA 5932g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 roku zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni, przeżywszy lat 38,
Feliks Matelski
W Zmarłym stracił sumienny pracownik oraz dobrego kolegę.
Rodzinie Zmarłego składamy
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1967 roku o godzinie 14.30 na cmentarzu przy ulicy Piłkowskiej - Winiary.
RADA SPÓŁDZIELNI - ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY
Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Transped” w Poznaniu K6974

†
W dniu 25 sierpnia 1967 r. zmarł długoletni zasłużony b. pracownik naszego przedsiębiorstwa
Tadeusz Maciejewski
odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką Związkową.
RODZINIE ZMARŁEGO
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczykowej.
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA - P.O.P.
Dzielnicy Budynków Mieszkalnych Poznań - Grunwald K6975

†
W dniu 27 sierpnia 1967 r. zmarł nagle w wieku 70 lat, mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek
Stanisław Jakubowicz
powstaniec wielkopolski 1918/19, członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim żalu i smutku pograżona
RODZINA K6996
Poznań.

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i troskliwy ojciec, wujek i szwagier, śp.
Kazimierz Bogumił Święcicki
em. kier. poc. PKP
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczykowej.
W smutku pograżone
CORKI i RODZINA
Poznań, ul. Chwiałkowskiego 16 m. 8. 5929g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.
Andrzej Majda
powstaniec wielkopolski, kawaler Krzyża Wirtuti Militari, odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami wojennymi, były starszy wachmistrz 15 Pułku Ułanów Poznańskich.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pograżona
RODZINA
Poznań, Gostyńska 35 m. 1. 5948g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.
Kazimierz Kabaciński
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, pracownik PPBP nr 3, odznaczony Złotą Odznaką za Zasługi w Pracy Społecznej i Związkowej.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CORKA, SYN, SYNOWIE, ZIĘĆ i WNUKI
Poznań, ul. Gorczyckiego 8 m. 7. 5930g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 95, śp.
Leon Pawiński
inż. rolnik - były emerytowany dyrektor Szkoły Rolniczej w Chodzieży.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Chodzieży.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 5940g

†
Nieruchomości
Kupię dom jednorodzinny, z ogrodem lub sadem przy komunikacji miejskiej lub podmiejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5201g.

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, śp.
Franciszek Gostyński
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżeni
SYNOWIE, SYNOWIE i WNUKI
Poznań, Hetmańska 25 m. 8. 5923g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 90, śp.
Walenty Ossowski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Jana Wianey na Solcazu.
W głębokim smutku pograżeni
ZONA, CORKA i SYNOWIE z RODZINAMI
Poznań, Źródłana 3 m. 8. 5947g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarła w 22 roku życia, nasza długoletnia, wzorowa pracownica i serdeczna koleżanka
Maria Kopińska
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłej składają
RADA ZAKŁADOWA - ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Puszczykowie 5727g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zasnęł w Bogu po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 78, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
Stanisław Tritt
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu i smutku pograżona
ZONA z RODZINĄ
Poznań, ul. Kościelna 15. 5925g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 80,
Walenty Owsiany
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 16 w Krzesinach.
W głębokim smutku
CORKI, SYN, ZIĘĆ i WNUCZKA 5979g

†
Dnia 27 sierpnia 1967 r. zasnęła w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, nasza droga, kochana matka - przyjaciół, teściowa i babcia, przeżywszy 63 lata, śp.
Maria Pindara
z domu LOPATA
Msza św. odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 16, po mszy św. pogrzeb w Spławiu.
Pograżona w smutku
RODZINA 5968g

†
Dnia 26 sierpnia 1967 roku odeszła od nas na zawsze, w 22 roku życia, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana mamusia, córka, siostra i synowa
Maria Kopieńska
z domu SZYMKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
W głębokim smutku pograżony
MAŻ z SYNKIEM, RODZINAMI i RODZINĄ 5941g

†
Dnia 25 sierpnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa i babcia, w 63 roku życia, śp.
Z OGORKIEWICZÓW
Maria Orpel
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni
CORKI, ZIĘCIE i WNUCZKI
Poznań, Kilińskiego 11 m. 11. 5922g

†
Dnia 27 sierpnia 1967 r. odszedł od nas niepowrotnie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i brat, przeżywszy lat 80, śp.
Erwin Ratajski
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżeni
ZONA, SYN, SYNOWA i RODZINA
Poznań, ul. Chociszewskiego 46 m. 5. 5988g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz Lady Windermere”; OPE-RA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dancing w kwatery Hitlera”.

KINA

CHODZIEĆ Ceramiki: „Bandy- ci z Orgosolo” i „Śnieg w żalobie”; Noteć: „Na tropach szpiega”; „Po kruchym lodzie”; CZARN- KOW: „Uciekinier w poscigu”; GNIEZNO Polonia: „Weź ją — jest moja”; Lech: „Sprawdzono, min nie ma”; GOSTYN: „Miłość jednej nocy”; JAROCIN: „Grunt to zdrowie”; KALISZ Kosmos: „Nieziemny Wikin”; Oaza: „Dzwonnik z Notre Dame”; Sty- lowe: „Zwariowana noc” i Nie- pokój wychowanka Torlesia”; KEPNO: „Czerwona pustynia” i „Pięć dni, pięć nocy”; KŁODA- WA: nieczynny; KOŁO „Spotka- nie na przelocie”; SAMOTNA: KONIN Energetyk: „Hokeiści”; „Biała pani”; Górniki „Pluton 317”; KOSCIAN: „Księża i że- brak”; KROTOSZYN: „Synowie magnata” (I i II); LESZNO: „Tygrys lubi świeże mięso”; MIEDZICHÓD: „Rio Conchos”; NOWY TOMYŚL: „Zwyczajny fa- szyzm”; OBORN: „Kronika pewnej zbrodni”; OSTROW Sioń- ce: „Tomcio Paluch” i „Przedział morderców”; OSTRESZÓW: „Sa- motny jeździec”; PIŁA Iskra: „Wielki wyścig”; „Dziew- czyna o zielonych oczach”; PLE- SZEW: „Człowiek z karabinem”; RAWICZ: „Bocaccio” i „Yanco”; SŁUPCA: „Hamida”; SREM: Sio- kor: nieczynny; Klubowe: „Jeden przeciw wszystkim”; SRODA: „Wielka ucieczka”; SZAMOTU- ŁY: „Weekend w Zuydcoote”; TRZCIANKA: „Skrytobójcy”; TU- REK Jużenka: „Sygnały nad miastem”; Tur: nieczynny; WAGROWIEC: „Parasolki z Cher- bourg”; WOLSZTYN: „Niedziela w Nowym Jorku”; WRZESNIA: „Było nas czworo” i „Dzwony dla bosych”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „G. ia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry- nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatów PKWN” g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynny.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo- stowa 7) — nieczynny.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Mu- zezów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „Polska skrzydłata” — g. 11-20.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenali) — rzeźba księcia Przemys- ława I (prace pozakonkursowe).
PAŁAC KULTURY (Sala Mar- murowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka — (do 30 bm.).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF, 66,62 MHz (do godz. 18): 8.15 Koncert rozrywkowy; 8.49 Mówi Technika; 9.00 Dla dzieci; 9.20 Muz. ludowa różnych narodów; 9.40 Dla dzieci i młodzieży; 10.00 „Proszę mówić — słuchamy”; 10.20 Muzyka ope- rowa; 11.00 Promenada walców i tang; 11.20 O-kieśtra Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.10 „Ożenił się Jasi- necki”; 12.40 „Więcej, lepiej, ta- niej”; 13.00 Gra Wiedeńska Orkie- stra; 13.20 Utwory W. A. Mozarta; 14.00 „Karty z naszych dziejów”; 14.15 Sportowy wieczór na start; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Gra Młodzieżowy Zespół Instrument. „Ri- cercar 64”; 15.16 Utwory współ- czesnych kompozytorów polskich; 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.00 Koncert sławnych lublinia- ków; 18.43 Kwadrans z dedykacją; 19.00 „Praktyczna Pani”; 19.10 Prze- gląd Wydarzeń Ekonom.; 19.30 Koncert Ork. PR; 20.30 Wieczór li- teracko-muzyczny; 23.10 Wiadomo- ści sportowe; 23.15 Siłwetka kom-pozytora — W. Maliszewski; 0.10 Program nocny z Katowic;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Po jednej piśnience; 8.35 Polska muz. ludowa; 9 Muz. baletowa; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05

W 10 zakładach Wielkopolski Co trzecia sobota wolna

5 maja br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów pod- jął uchwałę, zezwalającą zakładom przemysłu lekkie- go likwidować pracę na trzeciej zmianie w soboty, bez o- bowiązku odrabiania tych 6 godzin w innych dniach ty- godnia. Jednak każdy zakład, chcący skorzystać z tej u- chwały, musi spełnić kilka warunków wstępnych.

Po pierwsze: musi dobrze zrealizować wytyczne VII Ple- num KC PZPR w sprawie u- doskonalenia organizacji pra- cy i zabezpieczenia rytmiki produkcji.

Po drugie: musi zagwaran- tować, że zniesienie trzeciej zmiany w soboty nie spowo- duje zmniejszenia produkcji, bądź obniżenia jej jakości.

Po trzecie: samorządy ro- botnicze muszą to potwier- dzić odpowiednimi zobowią- zaniami załóg, oraz uchwałami o organizacyjnej gotowości za- kładów do skrócenia czasu pracy ludzi i maszyn.

W tych przedsiębiorstwach, w których po zniesieniu trze- ciejszej zmiany w soboty, nie da się wyrównać występujących strat w produkcji, zwiększo- ną wydajnością w ciągu ty- godnia, można — stwierdza uchwała — zlikwidować trze- cią zmianę w soboty i prze- dłużać o 2 godziny czas pracy robotników i mistrzów na so- botnich zmianach dziennych. Jednak godziny te winny być opłacane tak, jak nadliczbo- we, to znaczy o 50 procent wy- żej.

Od maja do grudnia br. za- kłady mogą eliminować trze- ciejszą zmianę w soboty, nato- miast od 1 stycznia 1968 r. — muszą. Ażeby robotnicy na tej operacji nie stracili, reali-

Z Leszna Przodująca w kraju hurtownia

Po raz pierwszy w tym ro- ku Ministerstwo Handlu We- wnętrznego nadało długolet- nim i ofiarnym pracownikom odznakę „Zasłużony Pracow- nik Handlu”. Wśród szerepu go grona wyróżnionych zna- lazi się Stefan Karmoliński — dyrektor leszczyńskiej Hur- towni podległej Wojewódzkie- mu Przedsiębiorstwu Hurtu Spożywczego w Poznaniu. Hurtownia, której działalność cią wyróżniony kieruje od 20 lat przoduje od kilku lat nie tylko w naszym wojewódz- twie, ale i w całym kraju. We współzawodnictwie międzyza- kładowym za 1966 r. Hurtow- nia zajęła I miejsce (nie pier- wszy raz zresztą), a w skali krajowej spośród 140 hurtow- ni — III miejsce.

Leszczyńska Hurtownia i podległe jej filie w Gostyniu, Kościanie i Rawiczu wykona- ły planowe zadania we wszy- stkich dziedzinach. Obrót ma- gazynowy zrealizowano w 108,1 procenta, marżę handlo- wa w 103,6 procenta, koszty handlowe — w 104,4, zysk bi- lansowy w 104,3 procenta, a akumulację wypracowano w 111,1 procenta.

Wyniki te były możliwe dzięki ofiarności załogi, do- brej organizacji pracy i sta- łej analizie kosztów. Do naj- lepszych pracowników Hur- towni należą: Zenon Nowak i Stefan Wójtowicz — magazy- nierzy, Marian Kozłowski i Kazimierz Tomczak — pra- cownicy magazynu z Leszna. Jan Kasprysz — magazynie- r z Rawicy, Marian Konrowiak — magazynier z Gostynia i Jan Kuśnerek, pracownik magazynu z Kościana. (R)

Konc. Ork. PR; 20.30 Wieczór li- chonia; 10.50 „Cichy Dom”; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.25 Z mu- zyki XX wieku; 12.25 Barwne me- lodie; 12.50 „Światło i dźwięk”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 — Z twórczości Kamila Saint-Saënsa; 14.20 Zielone sygnały; 14.45 Od melodii do me- lodii; 15.30 Dla dzieci „Order Pod- niesionej Przyłbicy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańskie wernisaze; 17.35 Gra Zesp. B. Hardego; 18.10 Muz. popularna; 18.45 Mel- rozrywk.; 18.50 Mówi Technika; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalej- doskop kulturalny; 20 Mistrzow- skie interpretacje; 21.40 Gra Zesp. „The Sal Salvador Quartet”; 21.55 Studio Piosenki; 22.20 „Ewolucjo- nizm Teilharda de Chardin”; 22.35 A. Borodin — I kwartet smyczko- wy; 23.12 Muz. tan.
Wiadomości: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25

zaczę uchwały powiązano z powszechną regulacją plac pracowników fizycznych oraz wprowadzono przejściowy do- datek wyrównawczy.

W sumie, majowa uchwała KERM-u jest dla kilkusety- sięcznej rzeszy zatrudnionych w przemyśle lekkim bardzo korzystna.

Jak jest realizowana w Wielkopolsce? Po odpowiedzi zwróciliśmy się do Zarządu Okręgu Związku Zawodowe- go Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowe- go i Skórzanego w Poznaniu. A oto, co nam powiedzieli: — przewodniczący zarządu Ed- ward Krawczyk i jego zastę- pa — Genowefa Spychała.

Kluczowy przemysł lekki Wielkopolski obejmuje 24 za- kłady, zatrudniające razem około 24.000 pracowników, w tym prawie 15.000 kobiet. Na trzy zmiany pracowały u nas tylko niektóre wydziały w 10 zakładach. Należały do nich: rozszaranie Inu w Stęszewie i Pile, oraz „Lenwit” w Wita- szczych, zakłady jedwabnicze w Kaliszu i Turku, kaliska „Dziwiarńia”, „Pluszownia” oraz „Koronkarnia”, Fabryka Tkanin Technicznych w Śro- dzie i Garbarnia w Gnieźnie. Wszystkie te zakłady, jedne wcześniej — inne później, u- chwały KERM-u już zrealizo- wały. Sobotnie trzecie zmia- ny zostały u nich zniesione.

Naturalnie, tu i ówdzie nie obyło się bez zgryzotów. — Administracja fabryk nie wie- rzyła, że można skrócić ty- dzień pracy i wykonywać pla- ny w niezmienionej wysoko- ści. Zabierały się więc do rea- lizacji uchwały z oporami. U- stępowały dopiero pod nacis- kiem organizacji związko- wych i samorządów robotni- czych.

Za szybką realizacją uchwa- ły opowiadały się szczególnie — pracujące na trzy zmiany robotnice. Dla nich uchwała ta jest bowiem istotnie dobro- dziejstwem. Praktycznie mają one teraz co trzecią sobotę wolną. Co trzeci tydzień koń- czą pracę w sobotę o 6 rano

W Kłecku wspólna suszarnia

Specjalne porozumienie za- warte w ubiegłym roku mię- dzy poznańskim WZGS a Wo- jewódzkim Związkiem Kółek Rolniczych upoważnia gminne spółdzielnie do budowania wspólnie z kółkami rolniczymi obiektów przeznaczonych m. in na suszarnie i czyszczalnie nasion. Właśnie taką suszarnię urządzono w Kłecku, pow. Gniezno. Kłeckie Kółko Rol- nicze przy pomocy finansowej dwóch sąsiednich kółek zaku- piło suszarnię, a miejscowa GS zaadaptowała na ten cel budynek. Obiekt remontowała ekipa gnieźnieńskiego PZGS, a prace instalacyjne wykonała ekipa gnieźnieńskiego POM.

Członkowie Kółek Rolni- czych partycypujących w kos- tach zakupu i urządzenia su- szarni już w tych dniach będą mogli korzystać z jej usług za specjalną zniżką. Pozostali ro- lnicy będą płacili pełną staw- kę za suszenie ziarna. (emp)

„Wewnętrzny niepokój” słuch.; 19 Mistrzowie franc. piosenki — G. Becaud; 19.25 „Skandal w Cloche- merle”; 19.35 Grają rogi; 19.45 Słyn- ni śpiewacy — Hanna Rumowska; 20.10 Całe życie nad wodą — ga- wędka marynarza; 20.20 Wenezue- lskie kontrapunkty; 20.40 1 i 1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszew- ski i St. Wysocki; 21 Do wyboru — turniej płyt i melodii; 21.40 Wie- czorne kochanków rozmowy; 21.50 Opera tygodnia „Król Roger”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Magazyn górski; 22.35 Ballady i romanse; 22.55 Sonety K. Tetmaj- ra; 23 „Muzyka nocy”; 23.50 Śpie- wa Iga Cembryńska; 24 Aud. Ra- dia ONZ.

TELEWIZJA

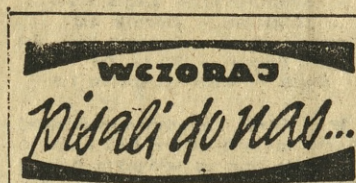
WTOREK: 10 — „Cienie nad No- tre Dame” — film TV prod. NRD cz. IV; 17.15 — Telekam; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Teleferie; „TV Kronika Podwórkowa”; „Czar- na opaska” — film z serii „Przy- gody Robin Hooda” i „Turniej o

i podejmują ją ponownie do- piero w poniedziałek rano. — Mają 48 godzin wolnego cza- su. Mogą się wypaść, zrobić generalne porządki w domu, a w niedzielę wyjechać na wy- cieczkę za miasto. W starym systemie, nie, zawsze było to możliwe.

Obowiązek odrabiania trze- ciejszej zmiany na sobotnich zmianach dziennych utrzyma- no jedynie w dwóch zakła- dach: w Wytówni Płyt Paź- dziezowych „Lenwit” — ze względu na ograniczoną wy- dajność maszyn i zobowiąza- nia eksportowe oraz w gnie- źnieńskiej Garbarni — ze wzg- ędu na prowadzone w niej akur- rat prace modernizacyjne.

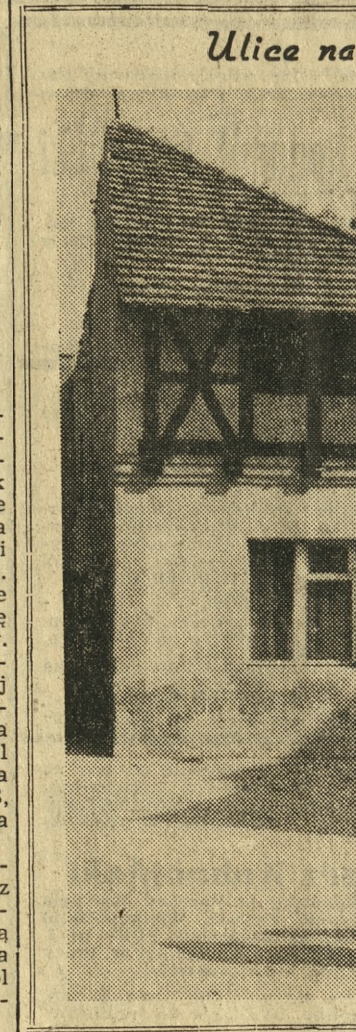
Za wcześniej jeszcze na wy- ciągnięciu z przeprowadzonej reformy wniosków ogólniej- szej natury. Można jedynie stwierdzić, iż jak dotychczas, nie ma żadnych sygnałów — żeby w którymś z zakładów, po zniesieniu trzeciej zmiany w sobotę, nie wykonywano planów. Mimo skrócenia ty- godnia pracy, nikt na tym nie stracił. Regulacja plac spowo- dowała pewien wzrost zarob- ków. 12 procent objętych re- gulacją plac robotników i ro- botnic zarabia obecnie (netto) o 50 zł miesięcznie więcej niż dawniej, 34 procent — od 51 do 100 zł więcej, 43 procent — od 101 do 200 zł więcej, itd.

PIOTR CHOJNACKI



▲ P. Br. Szymański z Młodeje- wa, zapytując dlaczego „Głos Wielkopolski” otrzymuje tak nie- regularnie. Np. w dniach 10, 11 i 12 nie otrzymał pisma w ogóle.

▲ Stała czytelniczka, skarżąc się, że sklep GS w Łubowie, pow. Gniezno od miesiąca jest zamknię- ty. Na drzwiach sklepu wisł kart- ka z napisem „Remanent”.



Ulice naszych miast

Zółta Zyrafa”; 18.50 — „Powódz w lesie” — film prod. węg.; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „U- zieloniam obiektywie”; 20.20 — PKF; 20.45 — „Cienie nad Notre Dame”; — film; 21.45 — „Maskaron” — ma- gazyn kulturalny; 22.05 — Dzie- niki.

SRODA: 10-11.30 — „Miłość nie wymaga słów” — fab. film CSRS; 17.15 — Wiadomości; 17.20 — PKF; 17.30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — Program oko- licznościowy; 18.25 — Wszelchna TV z cyklu: — „Za kierownicą”; 18.55 — „Pierwsze strzały” — rep. filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dzie- niki; 20.05 — „Nad Odrą i Balty- kiem”; 20.40 — „Chłopcy proszą do tańca” — nowela film. prod. CSRS; 21.10 — Światowid — ma- gazyn spraw międzynarodowych; 21.40 — „Tajne laboratorium” — film TV prod. USA; 22.30 — Dzie- niki;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Liczbę o nas

Czym i jak jeździmy

Przy pomocy liczb wymalowali nam statystycy obraz ze- szłego roku. Dzięki nim prawda o rozwoju motoryza- cji dociera do nas nie tylko przez pryzmat ulicznych „kor- ków” i zwiększoną ilość decybeli produkowanych przez sa- mochodowe klaksony. Rocznik Statystyczny stawia sprawę konkretnie: na koniec grudnia ub. roku mieliśmy w kraju 2 miliony 247 tysięcy pojazdów a wśród nich 289 tysięcy sa- mochodów osobowych, ponad półtora miliona motocykli i skuterów, prawie 220 tysięcy samochodów ciężarowych.

Okazuje się, że wzbogacili- my się w roku 1966 o ponad 44 tysiące nowych samocho- dów osobowych, o ponad 140 tysięcy motocykli. Odliczając pojazdy wycofane w tym cza- sie wskutek zużycia, tabor sa- mochodowo — motocyklowy w kraju zwiększył się w roku 1966 o 164 tysiące pojazdów.

Z tabeli traktującej o samo- chodach osobowych prywat- nych możemy się łatwo dowie- dzieć, jak w poszczególnych miastach i województwach kra- ju realizują się marzenia oby- wateli o własnych „czterech kółkach”. Prym wiedzie zdecydowanie woj. katowickie i sto- lica. — I tu i tam liczba pry- watnych wozów osobowych się ga ponad 39 tysięcy. Zbliżone do siebie proporcje występują również w Łodzi i Poznaniu — po przeszło 12 tysięcy indy- widualnych „czterech kółek” na miasto. Nieco dalej plasuje się Kraków — przeszło 11 tys. wo- zów oraz Wrocław — ponad 10 tys. wozów. W konkurencji województw, poza wymienio- nym śląskim potentatem, w czołówce posiadających najbar- dziej zmotoryzowanych obywa- teli plasują się woj. gdańskie i poznańskie, każde z ponad 14 tysiącami wozów, woj. war- szawskie i wrocławskie — po przeszło 13 tys. wozów oraz woj. bydgoskie — ponad 12 ty- sięcy samochodów osobowych.

Mimo motoryzacyjnego sza- łu wielu z nas nie spełniło jesz- cze swoich marzeń w tej dzie- dzinie i korzysta z bardziej do- stępnych środków komunika- cji miejskiej. Statystycy twier- dzą, że w ub. roku tą formą transportu pasażerskiego po- dróżowało ponad 5,3 miliarda osób, w tym przeszło 1,6 mld w Warszawie, po przeszło pół

miliarda w Łodzi i Katowicach, 380 milionów w Krakowie, 318 mln we Wrocławiu, 367 mln. w Poznaniu i blisko 250 mln. w Gdańsku. Tak zwana prze- ciętna dzienna wozów będą- cych w ruchu (obliczona dla dni powszednich) wykazuje, że w Warszawie wyjeżdża na u- tartę szlaki 731 tramwajów i tyleż autobusów; w Krakowie 293 tramwaje i 107 autobusów; w Łodzi 676 tramwajów i 90 autobusów; odpowiednie liczb- by dla Poznania wynoszą 302 i 112, dla Wrocławia 366 i 121, dla Gdańska 200 i 117, dla Ka- towic 497 i 421, dla Szczecina 227 i 77 oraz Bydgoszczy 90 i 70.

Kartę wypadków na drogach malują nam statystycy w cza- rnych barwach. Liczba zanoto- wanych przez MO kraks w ro- ku ubiegłym sięga prawie 25 tysięcy i jest wyższa o prawie 3 tysiące w porównaniu z ro- kiem 1965. Jeśli dwa lata temu na 1000 pojazdów samocho- dowych przypadało 10,8 wypad- ków to ostatnio już 11,3. Ich przyczyny biją na alarm: po- nad 5000 kolizji nastąpiło wsku- tek nieprzestrzegania przepi- sów przez pieszych! Ponad 3 tysiące wskutek nie uznawa- nia pierwszeństwa przejazdów i 2400 wskutek nadmiernej szybkości jazdy brawurowych piratów za kierownicą. Czyż- byśmy mniej cenili cudze i własne życie?

WIESŁAWA LASKOWSKA

Premiowa sprzedaż siewników zbożowych

Składnice maszyn rolni- czych GS rozpoczynają pre- miową sprzedaż siewników zbożowych, konnych, która potrwa do 30 listopada br. — Każdy rolnik, który zakupi siewnik w okresie premiowej sprzedaży, weźmie udział w losowaniu nagród w postaci kopacek konnych „Pionier”, PAP

Kawa i papieros — co ponadto?

Jak spędzają czas po pra- cy mieszkańcy Rogoź- na, miasteczka, które li- czy około 8 tysięcy ludności? Jest teatr amatorski pod egi- dą miejscowej Fabryki Ma- szyn Rolniczych i reżyserią Aleksandrowicza z Teatru Pol- skiego w Poznaniu. Dwie sztuki teatralne na rok! Podobno są one wcale, wcale niezłe. Nie robi ten teatr jednak wio- sny, zważywszy że niewiele jest ponadto w miasteczku o- środków kulturalnych. Jest kino szerokoekranowe z nie- złyimi filmami. (renowacja ki- na zakończyła się niedawno). Jest jeszcze klubo-kawiarnia dla młodzieży, ale nie może ona poszczycić się sukcesami. Przejawia — bowiem zbyt ni- kła żywotność i nie spełnia za- pełnie swojej roli. Młodzi scho- dza się tam, popijają kawę, palą papierosa i... nic więcej.

Ktoś może zapewne powie- dzieć, że w Rogoźnie liczba te- lewizorów zbliża się ostatnio do tysiąca i to zastępuje wiele braków. Zgoda, ale to jeszcze nie wszystko. Młodych (i nie tylko) należałoby zająć czymś konkretnym a zarazem pozy- tycznym, nierzaz żywym słow- em, dobrym wierszem recy- towanym przez znaną, cieka- wym odczytem, koncertem cho- ciażby nawet zabawą tanecz- ną na poziomie itp. Gdzie się to wszystko ma odbywać? Jest okazała sala-świetlica na 300 miejsc, ale w Fabryce Maszyn Rolniczych. Fakt ten raczej utrudnia aniżeli sprzyja jej powszechnemu użytkowaniu. Pozostaje zatem tylko klubo- kawiarnia. Stąd wniosek, że należy się nią jak najżywiej i najszybciej zająć i to za- raz. Wdzięczne to zadanie dla młodzieżowych, kobiecych czy innych jeszcze organizacji, że by się tym zajęły.

L. J.

Odpowiadamy

Zbigniew Dębicki — Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, al. Stalingradzka 18, wyjaśni dokład- nie czy może się Pan dalej uczyć. Dlatego radzimy pójść pod w/w adres po informacje. (1974)